Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 16-17 Warszawa, 1 września 1935 r. ROK V.

NOTARJAT-HIPOTEKA

ORGAN
ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW NOTARJATU
I HIPOTEKI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Czasopismo poświęcone sprawom ustrojowym i zawodowym notarjatu i hipoteki.

TREŚĆ:

E. P.

Prawo Międzynarodowe w Notarjacie

W praktyce notarjalno-hipotecznej dość często spotykamy się z zagadnieniami z dziedziny prawa międzynarodowego prywatnego, czego przykładem być mogą składane przy aktach obce pełnomocnictwa i odpisy z rejestru handlowego, przyczem powstają kwestje legalizacji lub superlegalizacji przedkładanych dokumentów, terminy ważności udzielonych upoważnień etc., słowem cały splot zagadnień, na które niestety nie zwraca się w zasadzie większej uwagi, załatwiając sprawy od wypadku do wypadku, stwarzając w ten sposób różnolitą praktykę, jakkolwiek zagadnienia te winny być traktowane w Notarjacie i Hipotece jednakowo, albowiem zasady na których się one opierają są jedne i te same.

Z uwagi więc na samo niezmiernie ciekawe zagadnienie jakiem jest omawiana gałąź prawa, jak i na częste zapytania, kierowane do redakcji naszego pisma podamy Czytelnikom krótki zarys zawartych przez Polskę umów w przedmiocie międzynarodowej pomocy prawnej, poprzedzając go paroma słowami o umowach w tej dziedzinie w ogólności.

Wobec ogromnego rozwoju międzynarodowego handlu i kredytu, jak również bankowości i komunikacji czynność, dokonana w jednym kraju, znajduje często oddźwięk w szeregu innych krajów. Naturalnym jest tedy pęd do takiego unormowania stosunków międzynarodowych prywatnych, aby czynności prawne dokonane w kraju macierzystym strony, nie musiały być powtarzane gdzieindziej, słowem aby uzyskały one międzynarodową sankcję wykonalności.

Międzynarodowe prawo prywatne jest tylko częścią prawa międzynarodowego, ale że nie jest ono jednolite, dlatego słusznie zwraca uwagę jeden ze znanych badaczów tego prawa, że tylko w części należy ono do prawa międzynarodowego w ścisłem znaczeniu tego słowa, a jest właściwie zbiorem umów międzynarodowych i ustaw państwowych, zapomocą których poszczególne państwa starają się usuwać kolizje ustaw, powstające na tle nieskoordynowanych wzajemnie ich ustaw krajowych. Dlatego też niektórzy uczeni, jak prof. Cybichowski, prawo to nazywają nauką o kolizji ustaw albo nauką o miejscowych granicach norm prawnych.

Państwa bardzo surowo przestrzegają swej suwerenności i dlatego, niestety, nie mamy do dnia dzisiejszego żadnych przepisów z dziedziny prawa prywatnego, któreby obowiązywały uniwersalnie.

Próba wprowadzenia jednolitego prawa wekslowego, jakkolwiek opracowane ono było przy udziale najlepszych znawców przedmiotu, nie przyniosła spodziewanych rezultatów, choć większość ustaw wekslowych, między innemi i nasza z roku 1924, zbliżona jest do owego wzoru. Koncesję z musu uczyniono, rzecz prosta, na terenie najmniej wrażliwym z punktu widzenia prestiżu państwowego, mianowicie w dziedzinie czynności niespornych, zwanych inaczej czynnościami dobrej woli, jak umowy, pełnomocnictwa etc., sprawy bowiem sporne (z nielicznemi tylko wyjątkami) wykonalne są poza krajem macierzystym dopiero po opatrzeniu ich przez sąd kraju wykonania klauzulą egzekucyjną, przyczem zasada ta przyjęta jest i u nas, jak o tem czytamy w art. 528 Kod. Post. Cyw.

Międzynarodowe prawo prywatne jest, jak widzimy, niedoskonałe, a za główną przyczynę takiego stanu rzeczy uważa prof. Juljan Makowski niski stopień rozwoju społeczności międzynarodowej. To też wszelkie próby, zmierzające do rozszerzenia zasad i podstaw prawa międzynarodowego muszą dążyć przedewszystkiem do zorganizowania tej społeczności.

Zaczątki interesujących nas zagadnień, ubranych w formę prawa, spotykamy już w starożytności, jako niepisane, zwyczajowe ius gentium; dotykają również prywatnego prawa międzynarodowego niektóre traktaty handlowe, monetarne i morskie z czasów bardzo odległych, jak np. traktat z IV wieku przed Chrystusem, zawarty między miastami Mityleną, a Phoceą w Azji mniejszej, jednak we wczesnem średniowieczu daje się odczuć obniżenie poziomu moralnego społeczeństw, pod wpływem praw germańskich, szczególnie słynnego „Faustrecht" (prawo pięści), co oczywiście nie sprzyjało rozwojowi stosunków prywatnych nietylko międzynarodowych, ale i krajowych. Z biegiem jednak czasu, poczynając od wieku *XVI*, kiedy idea współpracy międzynarodowej zaczęła zyskiwać na sile, zaczęto coraz częściej zawierać umowy międzynarodowe, regulujące wzajemne stosunki nietylko państw między sobą, ale i ich obywateli, w dziedzinie przedewszystkiem handlu lądowego i morskiego.

Pierwszem, klasycznem w tej dziedzinie posunięciem były słynne „kapitulacje" zawarte w roku 1535, ku zgorszeniu ówczesnej chrześcijańskiej Europy, przez króla francuskiego Franciszka I z sułtanem Sulejmanem, w których znajdujemy przepisy, dotyczące wolności handlu i żeglugi, jurysdykcji handlowej w sprawach cywilnych i karnych oraz wzmianki, dotyczące instytucji konsulów w miastach Bliskiego Wschodu czyli Lewantu.

Kapitulacje francusko-tureckie z roku 1535, zmienione i uzupełnione traktatem z roku 1740, obowiązującym do roku 1914, posłużyły za wzór dla innych państw w zawieraniu umów z Turcją, które jednak zmieniały swą wewnętrzną treść w miarę słabnięcia sił żywotnych Turcji, a wzrastania potęgi jej kontrahentów, póki wreszcie, po nieudanych próbach z lat 1857 i 1895, w roku 1922, po zwycięskiej wojnie z Grecją, kemalistyczna Turcja jednostronnym aktem ich nie zniosła w całości.

Nie będziemy wchodzić w szczegóły tych umów, wystarczy powiedzieć, iż zarówno wspomniana kapitulacja z 1740 r., jak i późniejsze, zawarte z Prusami w roku 1761, z Rosją w roku 1783, zawierają cały szereg przepisów, dotyczących stosunków prywatnych poddanych obu państw, przyczem szersze znaczenie tych umów polega na torowaniu drogi nowym zagadnieniom, które rozwiązywane początkowo praktycznie spowodowały w następstwie liczne dysertacje teoretyczno-naukowe, dążące drogą analizy i dedukcji do ustalenia najbardziej właściwych zasad pozytywnego prawa międzynarodowego prywatnego, których zadaniem jest, jak wspomnieliśmy wyżej, pogodzenie sprzecznych nieraz interesów obywateli poszczególnych państw.

Jednak dopiero w czasach nowszych, szczególniej po wojnach Napoleońskich, kiedy możemy już mówić o nowoczesnej Europie, idea pewnej międzynarodowej wspólnoty interesów zaczyna zyskiwać, wraz z rozwojem komunikacji, na sile, co uwarunkowało rozwój zainteresowań zagadnieniami już to prawa międzynarodowego wogóle, już to, szczególniej o ile chodzi o handel, bankowość i komunikację, jego fragmentami, z pomiędzy których najbardziej rozbudowany został zarówno teoretycznie, jak i praktycznie dział dotyczący czynności niespornych. *d. c. n.*

Zygmunt Sieńko

Testamenty notarjalne z udziałem niepiśmiennych testatorów na ziemiach wschodnich

Niektórzy notarjusze, a nawet sądy, uważają, że obecnie na ziemiach, znajdujących się pod rządem Tomu X Zw. Pr., przy testamentach notarjalnych, z udziałem niepiśmiennych lub niemogących pisać testatorów, mają zastosowanie przepisy art. 1053 powołanego tomu Zw. Pr. i w praktyce temi przepisami posiłkują się, bowiem zdarzyły się wypadki, że sądy odmówiły zatwierdzenia testamentów notarjalnych, sporządzonych z pominięciem tych przepisów, a z zastosowaniem art. 75 Prawa o notarjacie.

Postępowanie takie — mojem zdaniem — jest niewłaściwe i nie wytrzymuje krytyki, gdyż nie znajduje uzasadnienia ani prawnego, ani życiowego.

Chcąc należycie rozstrzygnąć poruszoną kwestję, musimy cofnąć się nieco wstecz i rozważyć jak się ona przedstawiała w praktyce pod rządem b. rosyjskiej Ustawy Notarjalnej.

Otóż, do chwili wejścia w życie Prawa o notarjacie, przy omawianych testamentach, zgodnie z art. 1036 Tomu X, miały zastosowanie przepisy art. 113 powołanej Ustawy Notarjal., że niepiśmienny lub niemogący podpisać się testator — mógł powierzyć (poruczyć) podpisać za siebie testament innej osobie, przyczem osoba ta mogła być, zgodnie z orzeczeniami sądów rosyjskich, nawet niepełnoletnią i nie odpowiadać przymiotom, wymaganym dla wiarygodnych świadków.

Prawodawca rosyjski stanął na stanowisku — zresztą zupełnie słusznem — że przy czynnościach notarjalnych, notarjusz winien stosować przedewszystkiem przepisy ustaw notarjalnych, jako bezpośrednio z jego urzędem związanych i li tylko w wypadkach, temi ustawami nieunormowanych, — uwzględniać przepisy ustaw szczególnych. Dlatego też, we wspomnianym art. 1036 Tomu X, mówi, że do testamentów notarjalnych mają zastosowanie przepisy, przewidziane w art. 67, 70, 71-76, 83, 86-92, 95-101 i 103-114 Ustawy Notar., z wyjątkami w art. 1036—I—1040 prawa cywilnego (Tom X).

Obecnie zamiast art. 113 b. rosyjskiej Ustawy Notarjalnej obowiązują przepisy art. 75 Prawa o notarja-

cie, jeżeli testator ma możność złożenia tuszowego odcisku któregokolwiek palca prawej lub lewej ręki, względnie artykułu 85 tegoż Prawa — o ile testator możności tej nie posiada (brak rąk lub palców), a to stosownie do art. 130 przepisów wprowadzających rzeczone Prawo, bo skoro — przy sporządzaniu lub przyjmowaniu rozporządzeń ostatniej woli — notarjusz stosuje przepisy ustaw cywilnych, to winien stosować również i cytowany art. 1036 Tomu X, który głosi, że przy testamentach notarjalnych mają zastosowanie przepisy Ustawy Notarjalnej (obecnie Prawa o notarjacie).

Art. 1053 Tomu X dotyczy wyłącznie testamentów prywatnych (domasznich) i — jak już w swoim czasie pisałem — do testamentów notarjalnych zastosowania mieć nie może, gdyż prawodawca rosyjski wyraźnie wymienia, jakie przepisy rozdziału III Tomu X, dotyczące testamentów prywatnych, mają zastosowanie i do testamentów notarjalnych, i wspomina tam jedynie o art. 1054, omawiającym przymioty świadków.

Reasumując powyższe twierdzę, że przy testamentach notarjalnych z udziałem testatorów niepiśmiennych lub niemogących podpisać się, mają zastosowanie wyłącznie przepisy art. 75 względnie 85 Prawa o notarjacie i, że testamenty, z pominięciem tych przepisów sporządzone, stosownie do art. 88 tegoż Prawa tracą cechy testamentów notarjalnych (dokumentów publicznych).

B. Głowacki

Umowy przedwstępne a kwestja stemplowa

Do czasu wejścia w życie Kodeksu Zobowiązań znaliśmy na terenie b. Królestwa Kongresowego umowy przyrzeczenia sprzedaży, wymienione w art. 1589 Kod. Napol. Umowy te, nazywano również punktacjami, umowami przedwstępnemi, rzadziej przygotowawczemi. Pod temi wszystkiemi nazwami rozumieliśmy umowy, we wspomnianym art. 1589 określone, jako przyrzeczenie sprzedaży, znaczące tyleż, co sprzedaż, gdy zachodziła wzajemna obu stron zgoda co do rzeczy i co do ceny. Skutki odstąpienia od takiej umowy jednej ze stron umawiających się, określał art. 1590 Kod. Napol., z wyjątkiem wypadków przewidzianych w Ustawie z dnia 26 września 1922 r. w przedmiocie umów przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości ziemskich na terenie b. Królestwa Kongresowego (Dz. Ust. Nr. 90/1922, poz. 826). Obecnie tego rodzaju umowę określa art. 62 Kod. Zob. jako umowę przedwstępną, przez którą jedna lub obie strony zobowiązują się do zawarcia oznaczonej umowy w przyszłości, wymagającą do swej ważności określenia istotnych postanowień mającej się zawrzeć umowy, oraz terminu, w którym ma być zawarta. Umowa taka powinna być pismem stwierdzona (art. 62 § 2 K. Z.). Do czasu wejścia w życie Kodeksu Zobowiązań odstąpienie od umowy przyrzeczenia sprzedaży skutkowało utratę wpłaconego, względnie zwrot podwójnego zadatku (art. 1590 K. N.). Obecnie Kodeks Zobowiązań w art. 62 § 3 stanowi, że w razie uchylenia się strony zobowiązanej od zawarcia umowy, sąd może, na żądanie drugiej strony, jeśli tylko są spełnione warunki potrzebne do ważności umowy przyrzeczonej, a w szczególności zachowana także jej forma, wyznaczyć zobowiązanemu termin do jej zawarcia z tym skutkiem, że w razie niezawarcia jej w ciągu tego terminu, wyrok prawomocny będzie równoznaczny z zawarciem umowy. Poza tem wypadkiem niewykonanie zobowiązania zawarcia umowy uzasadnia tylko żądanie odszkodowania (art. 62 § 4 K. Z.). Z tego wynika, że w razie przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości, o ile umowa przedwstępna została ważnie zawarta, to znaczy, że spełnione zostały warunki, potrzebne do ważności umowy przyrzeczonej, mianowicie zachowana została forma potrzebna do zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości, poza tem spełnione zostały inne warunki, jak uiszczenie ceny, umowa przedwstępna służyć może za podstawę do uzyskania tytułu własności na drodze sądowej.

Te postanowienia kodeksowe prawdopodobnie sprawiły, że niektóre kancelarje notarjalne przy sporządzaniu aktów przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości, w razie zapłaty całej ceny sprzedażnej, uważają umowę taką za „punktację", wymienioną w art. 135 U. O. S., i pobierają opłatę stemplową jak od ostatecznego aktu sprzedaży nieruchomości. Znam kilka wypadków, że tego rodzaju umowy, sporządzone w formie aktów notarjalnych, od których pobrane zostały przez notarjusza opłaty stemplowe z art. 52 U. O. S., nie dochodziły do skutku z winy jednej strony i na zasadzie dobrowolnego porozumienia przywracany zostawał stan posiadania z przed zawarcia umowy. Strona, która uiściła opłatę stemplową, wystąpiła do władz skarbowych o zwrot wpłaconych opłat, lecz dotąd ich nie otrzymała. Ta zbytnia gorliwość sprawia wiele kłopotu stronom i władzom skarbowym. Mojem zdaniem wymierzanie i pobieranie opłaty stemplowej z art. 52 U. O. S. przy sporządzaniu umów przedwstępnych, mających za przedmiot nieruchomość, jest niesłuszne, gdyż art. 134 U. O. S. wyraźnie stanowi, że pismo, stwierdzające umowę przygotowawczą, zobowiązującą do zawarcia w przyszłości umowy ostatecznej, podlega opłacie w wysokości 0,2% od sumy, która ma być podstawą wymiaru opłaty od umowy ostatecznej. Wspomniane kancelarje notarjalne niesłusznie traktują umowy przedwstępne przyrzeczenia sprzedaży jako „punktacje". Według art. 135 U. O. S. punktacje, t. j. pisma tymczasowo stwierdzające istotne punkty umowy, a wiążące kontrahentów tak, jak umowa ostateczna, podlegają opłacie, ustanowionej dla tego rodzaju umowy, jaką stwierdzają punktacje. Umów, które wymienia art. 135 U. O. S., na terenie b. Królestwa Kongresowego, zwłaszcza gdy idzie o nieruchomości, prawie że nie znaliśmy. Artykuł ten (135) na terenie b. Kongresówki do wejścia w życie Kodeksu Zobowiązań, nie był aktualny. Jakkolwiek z brzmienia art. 62 Kod. Zob. wynika, że umowa przedwstępna w razie zacho-

wania formy i spełnienia warunków, może stać się podstawą do uzyskania tytułu własności na drodze sądowej, nie jest ona równoznaczną z punktacją, którą wymienia art. 135 U. O. S. Pojęciu temu zresztą przeczy wykładnia 17 do art. 135 U. O. S., która wyjaśnia, że przyrzeczenie sprzedaży nieruchomości (art. 1589 i 1590 Kod. Cyw. francuskiego), jakkolwiek w języku potocznym, używanym na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej, nazywane jest „punktacją" — nie należy do punktacji w rozumieniu U. O. S. Przyrzeczenie sprzedaży bowiem nie wiąże kontrahentów tak, jak umowa ostateczna, nie zobowiązuje ani do oddania rzeczy na własność, ani nawet do zawarcia umowy ostatecznej; w razie niedotrzymania przyrzeczenia sprzedaży powstaje jedynie obowiązek wynagrodzenia szkody. Przyrzeczenie sprzedaży podlega zatem — jako umowa przygotowawcza — opłacie, przewidzianej w art. 134 U. O. S. Jakkolwiek nazwiemy umowę, mocą której jedna lub obie strony zobowiązują się do zawarcia ostatecznej umowy w przyszłości, umowa taka będzie zawsze przyrzeczeniem spełnienia jakiegoś czynu, które art. 62 Kod. Zob. określa jako umowę przedwstępną i, gdy idzie o stronę fiskalną, do takiej umowy należy stosować art. 134 U. O. S. nawet w tym wypadku, gdy umowa przedwstępna sporządzona została w formie aktu notarjalnego i zostały spełnione warunki, potrzebne do ważności umowy przyrzeczonej. Gorliwość nasza nie zawsze daje pożądany efekt. Żądanie od stron uiszczenia od umowy przyrzeczenia sprzedaży opłaty stemplowej jak od aktu sprzedaży, odstrasza je; strony zawierają takie umowy prywatnie i nawet należnej opłaty stemplowej 0,2% nie płacą. Widzimy więc, że tą drogą nie przysparzamy Skarbowi korzyści.

M. Pionierski

Firma

Wszystko co nas otacza posiada swoją nazwę, odróżniającą jedną rzecz od drugiej, jedno pojęcie od drugiego. Taką nazwą indywidualizującą i odróżniającą jedno przedsiębiorstwo od drugiego przedsiębiorstwa jest „firma".

Zdawaćby się mogło, że firma, jako jeden ze składowych elementów tej zorganizowanej całości, tworzącej przedsiębiorstwo, nie jest jego istotnym składnikiem. Jednakże gruntowniejsza analiza tego pojęcia doprowadza nas do wręcz odmiennego zdania.

W mowie potocznej często słyszymy powiedzenia: „a to solidna firma, tylko w tej firmie kupuję, ta firma najlepiej mi dogadza, w tej firmie wolę przepłacić, niż w innej taniej kupić, do tej firmy mam całkowite zaufanie" i t.p. Już z tego widać, że firma jest tym czynnikiem wyróżniającym dane przedsiębiorstwo od innych, ona wskazuje na to, że właśnie ten, a nie inny przedsiębiorca zasługuje w pełni na zaufanie.

Firma, będąc jednym z podstawowych elementów przedsiębiorstwa, jest jego trwałym składnikiem, przechodzącym nieraz z pokolenia na pokolenie. Przykładów na to możnaby przytoczyć bardzo dużo. Często czytamy, że dana firma istnieje od X lat. Znaczy to, że odnośne przedsiębiorstwo przechodziło już przez cały szereg rąk, firma jednak nie uległa zasadniczej zmianie i pozostała ta sama.

Firma, jako instytucja czysto handlowa, jest wywołana potrzebą utrzymania dla przedsiębiorstwa, wraz z jego stosunkami, jednej i tej samej nazwy, pomimo zmiany właściciela. Z powyższego wynika, że firma ma bardzo doniosłe znaczenie dla przedsiębiorstwa i nadużywanie jej mogłoby w obrocie handlowym wprowadzić niepożądany zamęt. Dlatego też Kodeks Handlowy, w dziale III, art. 26—38, zawiera cały szereg przepisów poświęconych ochronie prawnej, tej tak ważnej dla każdego kupca, instytucji handlowej.

Przedewszystkiem Kodeks stanowi, że firma jest nazwą, pod którą kupiec rejestrowy prowadzi przedsiębiorstwo, że kupiec może pozywać i być pozywanym pod firmą (art. 26 § 1 i 2 Kod. Handl.). A więc prawo do używania firmy przysługuje jedynie tym, którzy w rozumieniu Rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 2.7.1934 r. (Dz. U. R. P. Nr: 60 poz. 515) prowadzą przedsiębiorstwo zarobkowe w większym rozmiarze — czyli kupcom rejestrowym. Kupiec nierejestrowy nie ma prawa do używania firmy. Firma w zupełności zastępuje nazwisko kupca, który pod swoją firmą może pozywać i być pozywanym, albowiem jest to jego imię handlowe, pod którem jest on znany.

Firma kupca jednoosobowego składa się z jego nazwiska i przynajmniej pierwszej litery imienia. Firma spółki jawnej może zawierać nazwiska wszystkich spólników, albo nazwisko i przynajmniej pierwszą literę imienia jednego lub kilku spólników z dodaniem wyrazów „i spółka" np. J. Wyrozębski i Spółka, J. Wyrozębski, A. Grzelak i Spółka. Firma spółki komandytowej składa się z nazwiska i przynajmniej pierwszej litery imienia jednego lub kilku spólników, odpowiadających bez ograniczenia (spólnika jawnego) np. A. Konieczny, spółka komandytowa. (art. 28 Kod. Handl.).

Nie należy mieszać firmy z nazwą zakładu, po której poznaje się przedmiot danego przedsiębiorstwa; „J. Wyrozębski i spółka" — to będzie firma wspólna dla danej spółki, natomiast „Hurtowa sprzedaż konfekcji damskiej" — to już będzie nazwa, wskazująca na przedmiot, którym dane przedsiębiorstwo zajmuje się. Jednakże Kodeks nie zabrania aby ta nazwa, wskazująca przedmiot przedsiębiorstwa, wchodziła w skład firmy, albowiem dodatki mające na celu bliższe oznaczenie osoby kupca lub przedsiębiorstwa firma może zawierać. Niedopuszczalne są tylko dodatki, któreby mogły wprowadzić w błąd.

Firma spółki akcyjnej, albo spółki z ograniczoną odpowiedzialnością może być obrana dowolnie, powinna jednakże zawierać dodatek w pierwszym przypadku „spółka akcyjna", w drugim — „spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Przyczem nazwiska osób mogą być umieszczone w firmie, lecz tylko za ich zgodą lub ich spadkobierców. Np. J. Wyrozębski i Synowie,

spółka akcyjna lub spółka o ograniczoną odpowiedzialnością, Zakłady Wapienne, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i t. p. (art. 29 Kod. Handl.). Firmę osoby prawnej, nie będącej spółką handlową, stanowi jej nazwa ustawowa lub statutowa.

Firma oddziału powinna odpowiadać firmie zakładu głównego z dodatkiem, wskazującym związek z zakładem głównym. A więc dodatek „filja" lub „oddział" powinien być uwidoczniony, on bowiem wskazuje na stosunek, jaki zachodzi pomiędzy zakładem głównym, a jego oddziałem. Jednakże zdarza się, i to dość często, że firma jednego zakładu głównego nie różni się od firmy innego przedsiębiorstwa, mającego siedzibę w tej właśnie miejscowości, w której dana firma chce założyć swój oddział. Ponieważ każda nowa firma powinna się odróżniać dostatecznie od firm w tej samej miejscowości, do rejestru handlowego już wpisanych lub zgłoszonych, przeto w danym wypadku zgodnie z art. 36 § 2 Kod. Handl., firma oddziału powinna być uzupełniona dodatkiem dostatecznie odróżniającym ją od innego miejscowego przedsiębiorstwa o podobnem brzmieniu firmy.

W razie zbycia przedsiębiorstwa może być ono prowadzone pod dotychczasową firmą, o ile poprzedni właściciel lub jego spadkobiercy udzielą na to zezwolenia. Jednakże dodatek oznaczający bliżej nabywcę jest konieczny. Jeżeli więc nabywcą jest jakakolwiek spółka handlowa w dodatku musi to być uwidocznione, chociażby z uwagi na interes osób trzecich, które nie mogą mieć żadnej wątpliwości co do prawdziwości firmy. Np. Firma „Zakłady Wapienne J. Wyrozębski" przechodzi w drodze sprzedaży na własność J. Koniecznego. J. Wyrozębski zgadza się na prowadzenie sprzedanego przez siebie przedsiębiorstwa pod jego dotychczasową firmą. W tym wypadku do nabytej firmy należy dodać wyraz, któryby bliżej określał nabywcę, w danym razie do dotychczasowego brzmienia firmy wystarczy dodać „właściciel J. Konieczny", czyli J. Konieczny prowadziłby przedsiębiorstwo pod firmą „Zakłady Wapienne J. Wyrozębski, właściciel J. Konieczny".

Firma, jak zaznaczyliśmy wyżej, stanowi część składową przedsiębiorstwa, i bez niego nie może być zbyta, (art. 34 Kod. Handl.). Można sprzedać przedsiębiorstwo bez firmy, ale firmy bez przedsiębiorstwa zbyć nie można.

Na wypadek bezprawnego użycia firmy Kodeks Handlowy w art. 37 przewiduje pewne sankcję, a mianowicie pokrzywdzony ma prawo żądać zaniechania dalszego używania firmy. Niezależnie od tego bezprawnie używający firmy może być pociągnięty do odpowiedzialności na mocy przepisów ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji i innych ustaw szczególnych zależnie od okoliczności poszczególnego wypadku nadużycia cudzej firmy.

Organem, czuwającym nad należytem przestrzeganiem przepisów o firmie, oraz nad tem, aby firmy używano w obrocie w brzmieniu zgodnem z obowiązującecemi przepisami, jest Sąd rejestrowy, który ma prawo, winnych przekroczenia przepisów o firmie, karać grzywną do 500 zł. Od postanowień Sądu rejestrowego służy stronie odwołanie. Firma musi być zgłoszona do rejestru handlowego w ciągu dwuch tygodni od chwili jej powstania. Niezgłoszenie firmy do rejestru handlowego we właściwym czasie naraża, obowiązanego do jej zgłoszenia na karę grzywny, jak o tem była mowa wyżej.

Efzet.

Czy Sąd Spadkowy może wydać poświadczenie dziedziczenia na wniosek wierzyciela (art. 533 k. p. c.)?

Art. 533 kpc. mówi: „Jeżeli do uzyskania klauzuli wykonalności potrzebne jest zaświadczenie lub dokument, które w myśl ustawy władza lub notarjusz zobowiązani są wydać dłużnikowi, wierzyciel również może żądać wydania tego zaświadczenia lub dokumentu". Analogiczny przepis zawierała ustawa o postępowaniu cywilnem obowiązująca na ziemiach zachodnich Rzp. P., a mianowicie § 792 tejże ustawy mówił: „Jeżeli celem przeprowadzenia egzekucji wierzyciel potrzebuje poświadczenia dziedziczenia lub innego dokumentu, który na wniosek ma udzielić dłużnikowi władza, urzędnik lub notarjusz, może on zamiast dłużnika żądać tego udzielenia". Jeden i drugi przepis ma na celu obronę wierzyciela przed złośliwem postępowaniem dłużnika. Zdarza się bowiem bardzo często, że dłużnik chcąc utrudnić wierzycielowi dochodzenie swej pretensji, z rozmysłem częstokroć uchyla się od ciążącego na nim obowiązku uregulowania pewnego stanu prawnego. Z tego założenia wychodząc ustawodawca niemiecki przeniósł te uprawnienia na wierzyciela. Również i polski ustawodawca przewidział taką instytucję w art. 533 kpc. Wprawdzie komentator Dr. Jan Korzonek w uwagach do art. 533 podkreśla, że „rozszerzenie tego przepisu na przypadki w nim nieprzewidziane jest niedopuszczalne", to jednakowoż należy się przychylić raczej do interpretacji przeciwnej. Niżej przytoczony stan sprawy będzie odzwierciadleniem tego twierdzenia. W księdze wieczystej nieruchomości Strychowo wykaz L.... zapisana jest w dziale III pod liczbą 5 na rzecz kapitalisty Franciszka Nowickiego hipoteka w wysokości 10.000, — zł. Dłużnik i zapisany właściciel zmarł w dniu 1. stycznia 1935 r. Tak dłużnik jak i jego domniemani spadkobiercy, którzy jak stwierdzono w Sądzie Spadkowym spadku się nie wyrzekli, nie płacą wierzycielowi należnych odsetek, na skutek czego wierzyciel zamierza wszcząć egzekucję z obciążonej i w zastaw mu odddanej nieruchomości. Tutaj rozpoczynają się trudności. Zapisanym właścicielem

jest dłużnik — sam — bez żony. Ustalono, że dłużnik pozostawił po sobie jako spadkobierców żonę oraz czworo dzieci. Spadkobiercy wprawdzie spadek przyjęli, gdyż w ustawowym czas-okresie nie wyrzekli się wobec Sądu Spadkowego spadku, ale nie wiadomo z jakiej przyczyny nie przeprowadzili tak zw. legitymacji spadkowej, która koniecznie potrzebna jest wierzycielowi do przepisania klauzuli egzekucyjnej na spadkobierców dłużnika. Wierzyciel, korzystając więc z art. 533 kpc. (§ 792 ustawy o postępowaniu cywilnem został uchylony), postarał się o potrzebne dokumenty familijne — metryki, sepultury i dokumenty ślubne — zeznał przed notarjuszem akt notarjalny w myśl §§ 2353 i następnych kodeksu cywilnego, obowiązującego na ziemiach zachodnich i wniósł na podstawie tych dokumentów do właściwego Sądu Grodzkiego — jako spadkowego — o wydanie poświadczenia dziedziczenia po zmarłym dłużniku. Sąd Grodzki odmówił wydania żądanego poświadczenia dziedziczenia, a to w celu uniemożliwienia wnioskodawcy prowadzenia egzekucji nieruchomości Strychowo, zapisanej na rzecz dłużnika, wychodząc z tego założenia, że wierzycielowi nie przysługuje uprawnienie do stawienia takiego wniosku. Przepisy prawa notarjalnego nie dają takiego uprawnienia wierzycielowi. Za czasów obowiązywania procedury cywilnej niemieckiej przysługiwało takie uprawnienie wierzycielowi w myśl § 792, które zostały uchylone. Od tego postanowienia wierzyciel wniósł zażalenie do Sądu Okręgowego, wywodząc, że stanowisko Sądu pierwszej instancji nie jest trafne i że mimowoli pozbawia się wierzyciela z uprawnień, wynikających z skryptu dłużnego, na podstawie którego chce uzyskać klauzulę egzekucyjną przeciwko spadkobiercom i że w takim razie nie mógłby egzekucji przeciwko spadkobiercom skierować, gdyż nie posiadając poświadczenia dziedziczenia, Sąd Egzekucyjny nie przepisze klauzuli egzekucyjnej na spadkobierców. Sąd Okręgowy przychylając się do wywodów wierzyciela, uchylił postanowienie Sądu Grodzkiego i sprawę przekazał temuż Sądowi do ponownego rozpatrzenia wniosku wierzyciela. Zdaniem Sądu Zażaleniowego wierzycielowi służy prawo do stawienia wniosku o wydanie zaświadczenia dziedziczenia celem przeprowadzenia egzekucji przeciwko spadkobiercom zmarłego dłużnika. Legitymacja wierzyciela do stawienia takiego wniosku wynika z art. 533 kpc. który jest odpowiednikiem uchylonego przepisu § 792 p.c. i dopuszcza interpretację rozszerzającą. Odmienne stanowisko jest nieuzasadnione, gdyż oznaczałoby istnienie luki w ustawie w kwestji zasadniczej, a w praktyce pozbawienie wierzyciela jego uprawnień, wynikających z zaciągniętego przez dłużnika zobowiązania.

Poruszona kwestja ma zasadnicze znaczenie dla wierzycieli, którzy z braku wyraźnego wymienienia w art. 533 dokumentu poświadczenia dziedziczenia — byliby w swych prawach ograniczeni. Tego ustawodawca nie chciał, a więc słusznie Sąd II. instancji ustalił tezę, że art. 533 kpc. jest odpowiednikiem § 792 p.c. (Uchwała z dnia 18.4 1935. Sygn. I. 5. b.z. 186/35 Sądu Okręgowego Gniezno).

J. Z.

JAK ŻYJEMY?

Czytając sprawozdanie z dotychczasowych wyników ankiety, podane przez kol. W. Dąbrowskiego w odcinkach w dwóch ostatnich numerach „Notarjatu i Hipoteki" p. t. „Jak żyjemy", mimowoli ogarnia człowieka zdumienie, że jeszcze wogóle żyjemy. Rzeczywiście lwia część pracowników Notarjatu i Hipoteki utrzymuje się na powierzchni życia, jak to wynika z danych statystycznych ankiety, w niezrozumiały sposób. Niewątpliwie, na podstawie dotychczas nadesłanych formularzy ankiety, trudno jest jeszcze całkowicie się zorjentować, jak będzie dalej. Sądzić jednak należy, z uwagi na terytorjalną rozpiętość nadesłanych formularzy, że chyba niema w Polsce zakątka gdzieby się działo lepiej, względnie znośnie. Jak zawsze i wszędzie są i tu jednostki uposażone dobrze, ale decydująca większość klepie biedę, a ankieta wykazuje, że odgłosy tego klepania wybijają się ponad wszelkie inne wrzaski. Bo naprzykład, nie mogę sobie wyobrazić, jak ktoś samotny egzystuje za 60 zł. miesięcznie. Całe szczęście, że jest samotny, bo gdyby był żonaty, a w dodatku miał na utrzymaniu kilkoro dzieci, ot chyba często gęsto słyszelibyśmy o ludożerstwie. Inna znów miła panienka otrzymuje miesięcznie 50 zł. i w dodatku jest jeszcze zadowolona. Czy kol. Dąbrowski przypadkiem nie zna jej nazwiska i adresu i czy nie byłby łaskaw zapoznać mnie z nią? Mógłbym się dużo od niej nauczyć, a szczególnie w jaki sposób odzwyczaić się od jedzenia. Nie mówię już o ubraniu, butach i innych takich koniecznych dla życia drobiazgach, gdyż ostatecznie w lecie jakoś tak możnaby i bez tego, ale co będzie w grudniu? Człowiek się śmieje, bo co robić, ale trafia go nieustanny szlag. Idąc tak dalej, dokąd zajdziemy? Nie stawiam żadnych horoskopów, bo jest to za trudne dla mnie zadanie. Nie będę również robić żadnych porównań, bo to znowu do niczego nie doprowadzi. Chciałbym tylko tych wszystkich wrzeszczących o nadzwyczajnych zarobkach w notarjacie, ulokować w nim na jakie pół roku. Mam pewność, że najdalej po upływie trzech miesięcy wyginęliby z głodu, co do jednego. Jak dalece potrzebna była ankieta, świadczą dotychczasowe jej wyniki. Nigdy nikogo nie posądzałem o majątki, ale teraz dopiero widzę, że jesteśmy supergolcy. Teraz dopiero można się poniekąd zorjentować co robić i jak robić, ażeby podobną sytuację naprawić. I teraz dopiero musimy wytężyć wszystkie usiłowania nasze zmierzające w kierunku aktywnego poparcia naszych władz związkowych, ażeby mogły sprostać swoim obowiązkom.

Z życia Organizacyjnego

Odczyt

W dniu 16 sierpnia b. r. w lokalu Związku, adwokat Emil Preiss wygłosił odczyt n. t. Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu.

Prelegent w sposób przystępny omówił cały szereg zagadnień związanych z nową ordynacją wyborczą. Po skończonym odczycie, kilku, z pośród licznie zgromadzonych członków Oddziału Warszawskiego, zabierało głos w ożywionej dyskusji, jaka się wywiązała w związku z poruszonym tematem.

Z oddziału siedleckiego

Dzisiaj (1.IX) odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Oddziału naszego Związku w Siedlcach, przy udziale delegatów Zarządu Głównego kolegów: prezesa H. Włoskowicza i wiceprezesa Włodz. Dąbrowskiego.

Na zgromadzenie przybyli koledzy z Siedlec, Białej Podlaskiej, Radzynia, Sokołowa, Węgrowa, Ryk, Łosic i Łukowa.

Zgromadzenie zagaił prezes Zarządu Oddziału kol. Juljan Szczygielski.

Prezydjum zgromadzenia ukonstytuowało się jak następuje: przewodniczący kol. Bohuszewicz, asesorowie koledzy: Gątkowski i Chrupek, sekretarz kol. Mikiel.

Po sprawozdaniach Zarządu, złożonym przez kol. Szczygielskiego i Komisji rewizyjnej złożonym przez kol. Chrupka — wywiązała się dyskusja, w wyniku której sprawozdania zatwierdzono i udzielono Zarządowi absolutorjum.

Następnie wygłosili referaty delegaci Zarządu Głównego. Kol. Dąbrowski mówił o korzyściach jakie daje organizacja, kol. Włoskowicz mówił o metodach pracy Zarządu Głównego.

W związku z referatami i stojącą na porządku dziennym sprawą dalszej egzystencji Oddziału wywiązała się obszerna dyskusja, w wyniku której jednomyślnie postanowiono w celach usprawnienia i ożywienia działalności Oddziału powiększyć liczbę członków Zarządu z 3-ch do 5-ciu.

Wreszcie przystąpiono do wyborów. Z dotychczasowych członków Zarządu — dwaj (kol. Szczygielski i Swinarski) oddali swoje mandaty do dyspozycji walnego zgromadzenia. Wobec tego wybierano 4-ch członków Zarządu. Po dokonanych wyborach i ukonstytuowaniu się zarządu, skład jego jest następujący: Juljan Szczygielski — prezes i Hipolit Swinarski — sekretarz (obaj ponownie wybrani), kol. Wójcicki — skarbnik (dotychczas piastujący tę godność), Stanisław Wojtecki i Mikołaj Bohuszewicz — członkowie.

Wybory do Sądu Koleżeńskiego dały wynik następujący: Ludwik Mikiel — (przewodniczący), Aleksander Chrupek — zastępca przewodniczącego), Mieczysław Horoch, Stanisław Wojtecki i Jan Zalewski.

W wolnych wnioskach, na propozycję kol. Swinarskiego upoważniono kierowników kancelaryj do ściągania składek członkowskich i do Kasy Pogrzebowej przy wypłacie poborów, odnośnie zaległości upoważniono Zarząd do poczynienia ulg w ramach statutu według uznania Zarządu.

Na wniosek kol. Nowickiego jednomyślnie uchwalono zwrócić się do Zarządu Głównego z prośbą o nabycie willi w jednej z uzdrowiskowych miejscowości, w celu umożliwienia członkom Związku i ich rodzinom wykorzystywania urlopów odpoczynkowych po możliwie przystępnych cenach.

Zgromadzenie powyższe rozpoczęło się w atmosferze wzajemnej nieufności niektórych kolegów z przyczyn natury lokalnej. W miarę posuwania się obrad i wyjaśnienia wielkich korzyści płynących ze świadomych poczynań akcji koleżeńskiej solidarności — nieufność ta malała, a po zgromadzeniu, w szczerej, wzajemnej pogawędce rozwiała się do cna i mamy nadzieję, że wobec ujawnionej dobrej woli kolegów, na horyzoncie Oddziału naszego w Siedlcach zapanuje stała słoneczna pogoda, jaka przyświecała dzisiejszym naszym obradom.

W końcu musimy wyrazić swoje uznanie członkini Oddziału, koleżance Zukowskiej, za Jej energję i dopingowanie członków, za Jej oddanie się sprawom związkowym.

Wobec istnienia takich członkiń, oraz całego szeregu oddanych sprawie związkowej członków na terenie Oddziału — nie mamy wątpliwości, że w niedługim czasie będziemy szczycić się Oddziałem siedleckim, jako jednym z najwzorowszych i przodujących Oddziałów.

W. D.

W sprawie ankiety

Rozpisana przez Zarz. Gł. Związku ankieta, rozesłana została tylko do oddziałów i do pojedyńczych członków, zapisanych w oddziale warszawskim.

Z tego powodu na terenie, gdzie są nasze oddziały, odpowiedzi są liczniejsze, a czasami prawie wszyscy pracownicy na terenie działalności Oddziału odpowiedzi nadesłali. Do tych najsumienniejszych i najbardziej obowiązkowych należy w pierwszym rzędzie Oddział w Białymstoku, następnie oddział w Radomiu.

Niektóre oddziały niedbale sprawę ankiety potraktowały. Do nich należy Oddział Warszawski, bowiem na 360 egzemplarzy doręczonych kancelarjom notarjalnym i hipotecznym w Warszawie, odpowiedzi otrzymaliśmy zaledwie 46.

Gorzej jeszcze spisały się oddziały w Poznaniu i Lublinie, które wcale odpowiedzi nie nadesłały.

Wprawdzie z terenu Sądu Okręgowego w Lublinie otrzymaliśmy kilka odpowiedzi, ale to są pracownicy, którzy samorzutnie na akcję naszą odpowiedzieli.

Musimy podkreślić, że koledzy z niektórych terenów, gdzie niema oddziałów, niejednokrotnie bardziej

poważnie sprawę potraktowali. Mam na myśli kolegów z terenu Sądu Okręgowego w Łomży, skąd nawet bezrobotni (2-ch) nie omieszkali nadesłać odpowiedzi.

A wogóle otrzymaliśmy odpowiedzi z następujących miejscowości:

Teren Sądu Okręgowego w Warszawie:

Warszawa, Wyszków, Mińsk-Mazowiecki, Grójec, Zakroczym, Nasielsk, Radzymin Iłów, Góra Kalwarja, Łowicz.

Teren Sądu Okręgowego w Siedlcach:

Biała Podlaska, Siedlce, Łuków, Sokołów, Węgrów.

Teren Sądu Okr. w Łodzi.

Łódź, Pabjanice, Kutno, Ozorków, Łęczyca, Łask.

Teren Sądu Okr. w Radomiu:

Radom, Iłża Staszów, Końskie, Opatów, Zwoleń Sandomierz, Kozienice, Szydłowiec, Opoczno.

Teren Sądu Okręgowego w Kielcach:

Kielce, Skała pod Ojcowem, Włoszczowa i 5 innych miast powiatowych.

Teren Sądu Okręgowego w Sosnowcu:

Sosnowiec, Będzin, Żarki, Wolbrom i inne.

Teren Sądu Okręgowego w Toruniu, Wydział zamiejscowy we Włocławku:

Włocławek, Brześć, Aleksadrów, Kowal, Lipno Czerników.

Teren Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Białystok, Bielsk Podl., Sokółka.

Teren Sądu Okręgowego w Lublinie.

Zamość, Hrubieszów.

Wołyń (teren Oddziału w Równem):

Równe, Kostopol, Radziwiłłów, Krzemieniec na Woł., Dubno, Łanowce, Zdzięcioł.

Teren Sądu Okręgowego w Łomży i Suwałkach:

Łomża, Myszyniec, Grajewo, Szczuczyn, Augustów.

Teren Sądu Okręgowego w Płocku:

Płock, Płońsk, Przasnysz, Rypin, Mława.

Teren Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

Piotrków, Częstochowa, Rawa, Radomsk, Tomaszów.

Wyniki ankiety przedstawione będą wraz z wnioskami na plenarnem posiedzenfu Zarządu Głównego Związku w dniu 15 września r. b.

List do Redakcji

Od jednego z prowincjonalnych członków Związku otrzymaliśmy list treści następującej:

Szanowni Koledzy!

W tych dniach miałem sposobność rozmawiać z p. A. Kolegą naszym z Kresów Wschodnich. Rozmowa potoczyła się na temat Związku i pisma (Nota-Teki) prowadzonego przez Związek. Zastanawialiśmy się nad sposobami usanowania stosunków, jakie panują, zwłaszcza w okręgach jeszcze niezorganizowanych.

Między innemi dowiedziałem się, że niektórzy, „nawet panowie zastępcy", nie zapisują się do Związku dlatego, że Warszawa, *podobno*, za składki wpłacane przez członków na rzecz Związku urządza sobie wieczorki bridge'owe i tym podobne imprezy. Swoisty to zaiste pogląd, na szczęście odosobniony, jednakże jak wymownie świadczący o ubóstwie duchowem „takiego pana". Ile szkody wyrządza taka jednostka sobie i swym kolegom tego nie sposób opisać. Muszę tylko zaznaczyć, że nawet zwierzątko, nie posiadające rozumu, a tylko instynktem samozachowawczym kierowane, żyje w gromadzie; w niej tylko bowiem realizują się cele zarówno jednostkowe jak i zbiorowe, a człowiek żyjący w *XX* wieku, w wieku radja, pary i elektryczności powiada, że do organizacji nie zapisze się z obawy aby za jego składkę ktoś inny w bridge'a nie grał. Panie Kolego! żyjcie sobie po swojemu nadal, naszej organizacji nie zależy na takich członkach. My zwracamy uwagę przedewszystkiem na jakość członka i na jakości, a nie ilości opieramy byt i rozwój naszego Związku. Wprawdzie z gromadą większą każdy się więcej liczy, ale gromada ta musi przedstawiać pewną siłę, pewną jedność, a Wy bylibyście tym czynnikiem rozsadzającym naszą organizację, a w konsekwencji utrudniającym osiągnięcie jej celów.

W dalszej rozmowie dowiedziałem się, że na prenumeratę „Nota-Teki" nie każdego stać. Smutne to lecz prawdziwe. Rzeczywiście, duży odsetek naszych kolegów nie może sobie pozwolić na wydatek pięciozłotowy w przeciągu trzech miesięcy, ale czy argument ten można zastosować do tych wszystkich, którzy jeszcze do dziś pisma nie prenumerują, w to śmiem wątpić. Koledzy! pamiętajcie, że sprawa pisma jest naszą wspólną sprawą. To jest dzisiaj *jedyne pismo w Polsce*, na łamach którego porusza się to, co nas najbardziej boli. Póki „Nota-Teka" istnieje, każdy może na szpaltach jej zabierać głos w przekonaniu, że usłyszą go wszyscy i ci na Śląsku i w Poznaniu i w Małopolsce i na Kresach Wschodnich i w Kongresówce. Z chwilą kiedy pisma nie będzie zarysują się mury naszej organizacji, a powołać do życia nowe pismo jest rzeczą trudną, wymagającą dużego nakładu pracy i kapitału, a na to nas nie stać.

Już niejednokrotnie Władze Związku zwracały się do wszystkich pracowników Notarjatu i Hipoteki z apelem, aby popierali pismo, niestety, apel ten niewielki odniósł skutek, większość bagatelizuje głos Związku, przechodząc do porządku dziennego nad sprawą, której przegranie może wywrzeć fatalny wpływ na ukształtowanie się naszego bytu i naszej przyszłości.

Dzisiaj jeszcze nie późno, jeszcze czas pomyśleć nad wynalezieniem sposobu pogodzenia swych celów egoistycznych z celami ogólnemi.

Rozmawialiśmy jeszcze na temat konkurencji, jaka kwitnie w naszym zawodzie, ale to jest sprawa tak drastyczna i skomplikowana, że uważam za właściwe szersze zajęcie się nią na łamach „Nota-Teki".

Na zakończenie pragnę tylko dodać, że tylko silna organizacja, skupiająca w swych szeregach wszystkich pracowników, którym pod względem etycznym nic zarzucić nie można, utrzyma nas na dotychczasowych stanowiskach i na dotychczasowej stopie życiowej. Są wprawdzie rejenci i pisarze, którzy obawiają się silnego Związku, a w każdym bądź razie niechętnym okiem patrzą na dążenia, zmierzające do wzmocnienia naszej organizacji. Nie sądzimy jednak, by stanowisko to, podzielane zresztą, jak można przypuszczać, przez znikomą ilość rejentów i pisarzy, było słuszne i uzasadnione. Wiadomą jest bowiem rzeczą, że lepiej mieć do czynienia z zorganizowanym zespołem, z którym zawsze można się porozumieć, niż z rozpyloną masą ludzką, którą łatwo podburzyć może jeden nieodpowiedzialny agitator.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

Członek Związku.

Na ślepym torze

Jest w naturze wielu ludzi, a szczególnie na prowincji, skłonność pozostawiania biegu rzeczy kolejom losu i wypadków, jakaś inercja, przecząca czynowi, zasklepiającą jednostki w ich własnych skorupach egoizmu. Nie brak ich, niestety, wśród rzeszy zatrudnionych w notarjacie i hipotece. A jednak niema chyba takiej kancelarji, gdzieby nie doszedł apel naszych zrzeszonych kolegów. Słowa, które mają obudzić z bezwładu, obijają się o jałowe „wartoby", lub wprost o obojętność.

Czyż trzeba znowu zaczynać od początku i tłumaczyć konieczność zrzeszania się, czy na głos od tak dawno brzmiącej pobudki — nie czas już obudzić się z jałowej i chorobliwej drzemki?

Kłamstwem jest, że nie stać nas na należenie do Związku, nieprawdą jest, że Związek nic nie daje, natomiast prawdą jest, że właśnie „chodzenie luzem", że brak organizacji stwarza chaos, prowadzi na ślepy tor, z którego po ocknięciu się niema wyjścia.

Czemże wytłumaczyć można teraz, po uzdrowieniu notarjatu częste zatargi między pracownikami, na tle konkurencji szefów, polemikę na tym tle w brukowej prasie i wylewanie bolączek na bruk, czemże, jeśli nie brakiem zrozumienia się, które ułatwia zrzeszenie się i organizacja. I faktem jest, że gdzie pracownicy nie należą do Związku, tam im jest gorzej. Nic ich nie łączy.

Koledzy, którzy jeszcze nie należycie do Związku! Do Was ten apel! Pracodawcy nasi są obecnie zorganizowani, są przymusowo ubezpieczeni, pracują w Radach Notarjalnych, stworzonych na mocy Prawa o notarjacie. Co do organizacji pracowników, tych najbardziej żywotnych i twórczych sił notarjatu i hipoteki — żadnego przymusu nie będzie. Sami powinniśmy rozumieć nasz obowiązek, sami wykuwać warunki pracy i bytu!

Niechże ten apel nie przebrzmi bez echa, a szczególnie w województwach wschodnich, gdzie liczba zrzeszonych pracowników jest tak bardzo mała.

Wołyniak

Jak będziemy wybierać senatorów

Wybory do Senatu są dwustopniowe. Pierwszy etap wyborów, — to jest wybór przez zebrania obwodowe po jednym delegacie do wojewódzkiego kolegjum wyborczego — zakończył się w dniu 25-ym sierpnia.

Jak się odbędą właściwe wybory?

Delegaci ze wszystkich obwodów, znajdujących się na obszarze jednego województwa, zjadą się w dniu 15-tym września w mieście wojewódzkiem. Oni właśnie stanowić będą wojewódzkie kolegjum wyborcze, które ostatecznie wybierze senatorów w takiej liczbie, jaka przypada na dane województwo, przyczem najmniejsza liczba senatorów, przypadająca na jedno województwo jest 2-ch senatorów, największa zaś — 6-ciu. Łącznie wojewódzkie kolegja wyborcze wybiorą 64-ch senatorów.

Celem umożliwienia wszystkim delegatom wzięcia udziału w wojewódzkich kolegjach wyborczych, przysługuje im prawo bezpłatnego przejazdu z miejsca pobytu do miasta wojewódzkiego, w którem odbędzie się kolegjum wyborcze, i z powrotem do miejsca zamieszkania.

Po otwarciu zebrania wojewódzkiego kolegjum wyborczego, przewodniczący powoła spośród obecnych delegatów 3-ch sekretarzy, poczem kolegjum na wniosek przewodniczącego wybierze komisję główną, złożoną z 15-tu członków, wybranych zwykłą większością głosów. Komisja ta ułoży listę kandydatów na senatorów. Przewodniczący komisji głównej jest z urzędu przewodniczącym kolegjum. Tu zaznaczyć należy, że zadaniem komisji głównej jest tylko ułożenie listy kandydatów na senatorów, — samego wyboru z tych kandydatów dokonuje wojewódzkie kolegjum wyborcze.

Obrady komisji głównej są tajne, a uchwały jej zapadają zwykłą większością głosów. Przewodniczący głosuje narówni z innymi członkami, w razie zaś równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego.

Komisja główna układa — jak powiedzieliśmy wyżej — listę kandydatów na senatorów. Liczba kandydatów na liście nie może być wyższa, niż podwójna ilość mandatów senatorskich, przypadających na dane województwo. O kolejności umieszczania poszczególnych kandydatów na liście rozstrzyga przewaga głosów, a w razie równości głosów — los, wyciągnięty przez przewodniczącego. I jeszcze jedno ważne zastrzeżenie. Na listę może zostać wpisany tylko ten kandydat, który wyraził już uprzednio swą zgodę na kandydowanie, ordynacja bowiem do Senatu, w przeciwieństwie do ordynacji wyborczej do Sejmu, wyma-

ga od kandydata na senatora, aby wyraził zgodę na kandydowanie jeszcze przed wpisaniem go na listę. Zgodę tę wyrazić może kandydat na senatora w każdej formie, choćby telegraficznie.

Gdy lista kandydatów na senatorów została już ułożona, przewodniczący wznawia zebranie kolegjum, ogłaszając listę ustalonych kandydatów. Teraz grupy delegatów, złożone conajmniej z 20-tu osób, mogą zażądać wpisania na listę również i ich kandydata. Wniosek taki o uzupełnienie listy kandydatów musi być zgłoszony na piśmie na ręce przewodniczącego kolegjum i wskazywać może wyłącznie jednego kandydata na senatora. Do wniosku musi być dołączona zgoda wysuniętego w ten sposób kandydata na kandydowanie. Każdy delegat może podpisać jeden tylko wniosek.

Przewodniczący kolegjum po zapoznaniu się z treścią wniosków i stwierdzeniu, że zgłoszeni kandydaci wyrazili zgodę na kandydowanie, uzupełni odpowiednio listę kandydatów na senatorów, poczem ogłosi ją ponownie, już jako ostateczną. Poczem zarządza głosowanie. Jeśli okaże się, że liczba kandydatów na liście nie jest wyższa od ilości mandatów, przypadających na dane województwo, głosowanie nie odbędzie się, a za wybranych uważa się wszystkich zgłoszonych kandydatów na senatorów.

Jak jednak odbędzie się głosowanie w wypadku, gdy na liście figurować będzie większa liczba nazwisk, niż przyznana danemu województwu ilość mandatów?

Po zarządzeniu głosowania każdy delegat wypisuje na kartcie imiona i nazwiska najwyżej tylu kandydatów, ile mandatów senatorskich przypada na dane województwo, (a więc karty, zawierające mniejszą liczbę nazwisk od ilości mandatów senatorskich są ważne). Następuje teraz pierwsze głosowanie. Jest ono ostateczne tylko w tym wypadku, gdy w jego wyniku tylu kandydatów otrzyma głosy większości głosujących ilu senatorów przypada w danem województwie do wyboru. Więc dajmy nato, że w danem kolegjum wojewódzkiem, na które przypada 3 mandaty senatorskie, brało udział 200 delegatów. Otóż, żeby pierwsze głosowanie było ostateczne trzeba, aby trzech kandydatów otrzymało w tem głosowaniu każdy conajmniej po 101 głosów.

Jeżeli pierwsze głosowanie nie da wyniku, albo da wynik tylko częściowy, t.zn. mniej kandydatów uzyskało większość głosów, niż wymaga tego liczba mandatów, przewodniczący zarządza drugie, ostatnie głosowanie.

Przy powtórnem głosowaniu zostają skreśleni z listy kandydaci, którzy uzyskali najmniejszą ilość głosów. Pozostaje więc liczba kandydatów równa podwójnej ilości mandatów dla danego województwa. Każdy głosujący może oddać swój głos na tylu kandydatów, ile mandatów pozostało do obsadzenia. Za wybranych na senatorów w głosowaniu powtórnem uważa się kandydatów, którzy otrzymali największą liczbę głosów. W razie równości głosów rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego.

Po ukończeniu tych czynności kolegjum przystąpi do powołania w taki sam sposób zastępców senatorów, którzy są przewidziani, jako ewentualni następcy, wchodzący do Senatu w razie wygaśnięcia, lub utraty mandatu przez jednego z senatorów, wybranych w tem samem kolegjum wojewódzkiem.

Z przebiegu zebrania wojewódzkiego kolegjum wyborczego sporządzony zostanie protokół, który kolegjum zatwierdzi zwykłą większością głosów i który zostanie podpisany przez przewodniczącego oraz sekretarzy. Odpis protokułu zostanie niezwłocznie przesłany przez przewodniczącego wojewódzkiego kolegjum wyborczego Generalnemu Komisarzowi Wyborczemu, zebranie zaś wojewódzkiego kolegjum wyborczego zostanie rozwiązane.

Opinja prawna z zakresu ustawy moratoryjnej

Wychodzący we Lwowie „Głos Prawa" ogłasza, od czasu do czasu, opinje prawne swego Komitetu Opinjodawczego. W Nr. 5—6 tego czasopisma m. in. zamieszczona jest opinja prawna w kwestjach, z któremi w dzisiejszych czasach stykamy się dość często, korzystamy więc z okazji, aby z opinją tą zaznajomić czytelników naszego pisma.

Pytania prawne

1) — Czy wierzytelność, pochodząca ze skryptu dłużnego, zdziałanego w r. 1930, a zatem powstała przed 1 lipca 1932, atoli dopiero po tym dniu, a mianowicie z mocy umowy (ugody) z 27 grudnia r. 1932 hipotecznie zabezpieczona, podlega postanowieniom ustawy z 29 marca 1933, Nr. 25, poz. 213, Dz. U., znowelizowanej rozp. Prez. Rz. z 24 października 1934 Nr. 94, poz. 845, Dz. U.?

2) — Czy jest „hipoteką umowną" w znaczeniu art. 2 i 3 cyt. ustawy moratoryjnej hipoteka, ustanowiona wprawdzie umową, lecz oparta zarazem na „ostrzeżeniu hipotecznem", a względnie na wpisie warunkowym, uzyskanym w drodze egzekucji sądowej na podstawie wykonalnego aktu notarjalnego, gdy ten wpis warunkowy z mocy tejże umowy zmieniony został na „wpis czysty" względnie stanowczy?

3) — Czy więc dłużnik, odpowiadający z hipoteki powyżej pod 1) i 2) określonej, korzysta z ulg cyt. ustawy, w szczególności z odroczenia spłaty kapitału do 1 października 1935, bez względu na zawarty w umowie rygor natychmiastowej wymagalności całej, niezapłaconej jeszcze należności z odsetkami zwłoki, w razie nieuiszczenia pewnych rat w ustalonych terminach?

4) — Czy dłużnik, przyjąwszy, iż korzysta z moratorjum, winien opłacać od długu, w zasadzie bezprocentowego, odsetki zwłoki w umowie (akcie notarjalnym), na wypadek opóźniania rat kapitałowych zastrzeżone, w umówionej wysokości 10%, a przynajmniej według stopy 6%, w myśl art. 1 ustęp (1) cyt. ustawy?

5) — W jakiej formie należy dokonać na zasadzie art. 8 cyt. ustawy przedterminowego wypowiedzenia wierzytelności, z powodu zalegania dłużnika z zapłatą odsetek od 1 kwietnia 1933 dłużej niż 3 miesiące?

6) — Czy wierzyciel, uprawniony do żądania uchylenia moratorjum na skutek wypowiedzenia w myśl art. 8 cyt. ustawy, bądź też w przypadkach, przewidzianych w art. 6 i 11 tejże, winien powództwo lub — gdy posiada już tytuł egzekucyjny — egzekucję o zapłatę należności poprzedzić powództwem o uchylenie moratorjum?

Stan faktyczny

Na zasadzie skryptu dłużnego, spisanego w formie aktu notarjalnego z daty Lwów, 30 sierpnia 1930, Nr. rep. 33949, a wyposażonego w moc bezpośredniej wykonalności, uzyskała firma „R. i G." spółka z ogr. odp. we Lwowie przeciw swoim trzem dłużnikom solidarnym: E., D. i S. nakaz egzekucyjny, a względnie dozwolenie egzekucji uchwałą Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, z 14 marca 1931 XXIV E 1893/31 przez przymusowe ustanowienie prawa zastawu dla wierzytelności w kwocie 16.000 dolarów z 12% odsetkami od 1 lutego 1931 bieżącemi, oraz kosztami, w stanie biernym 4 nieruchomości, położonych w Równem (Wołyń), stanowiących własność dłużnika E.

Wniosek firmy wierzycielskiej, złożony w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Równem o dokonanie powyższych wpisów, został o tyle tylko uwzględniony, iż do odnośnych wykazów hipotecznych księgi wieczystej wciągnięto nie t. zw. „czysty wpis" hipoteki, lecz tylko „ostrzeżenie". W związku z tem uzyskała firma wierzycielska ponadto decyzję, wykreślającą z odnośnych 4 wykazów hipotecznych kaucje hipoteczne, wciągnięte do nich przed powyższem ostrzeżeniem, a mianowicie w lutym i w sierpniu 1931, na rzecz J. Sch., szwagra dłużnika E., które to kaucje opiewały na sumy dolarowe tak znaczne, iż wyczerpały możliwie wartość tych nieruchomości.

Przeciw decyzji tej wystąpił dłużnik E. w drodze wniosków, złożonych Wydziałowi hipot., który też podobno przywrócił powyższe wpisy kaucyjne do mocy prawnej — (co jednak nie wynika z dostateczną pewnością z informacji proszącego o opinję). Lecz zanim powyższa decyzja się uprawomocniła, zawarły strony, t. j. firma R. i G., oraz dłużnik E (właściciel tych nieruchomości), umowę, spisaną we Lwowie, w formie aktu notarjalnego z 27 grudnia 1932, treścią którego wierzytelność firmy została ograniczona z kwoty 16.000 dol. z pn. do kwoty 6.000 dolarów, płatnej już bez odsetek i kosztów, w 24 ratach miesięcznych po 250 dol. począwszy od 31 lipca 1933, z zastrzeżeniem jednakże, natychmiastowej wymagalności całej niezapłaconej należności, a ponadto obowiązku opłacania 10% odsetek zwłoki, od 1 grudnia 1932, na wypadek „niezapłacenia którychbądź trzech rat miesięcznych we właściwych terminach".

Odnośnie wpisów hipotecznych postanowiono w tym akcie notarjalnym, że dwie nieruchomości dłużnika mają być z ostrzeżenia hipotecznego na rzecz firmy R. i G. zwolnione, t. j. wpis ostrzeżenia ma być z wykazów hip. z pierwszych dwóch nieruchomości wykreślony, natomiast w wykazach hip. dalszych dwóch nieruchomości, ma być ta hipoteka utrzymana dla ograniczonej do 6.000 dol. wierzytelności tej firmy, przez zmianę „ostrzeżenia" na „czysty wpis", a to segregacyjnie: w kwocie 4.500 dol. w wykazie jednej, oraz w kwocie 1.500 dol. w wykazie drugiej nieruchomości. — Osobnym aktem umownym zobowiązał się dłużnik E. ponadto spowodować swego szwagra J. Sch. jako uprawnionego z poprzednio wspomnianych kaucyj hipotecznych, do ustąpienia pierwszeństwa hipotecznego na tych nieruchomościach firmie R. i G.

Powyższe wpisy hipoteczne, przewidziane aktem notarjalnym z 27 grudnia 1932 zostały też wykonane z początkiem r. 1933, t. j. przed wejściem w życie ustawy z 29 marca 1933 o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipot. Nr. 25, poz. 213, Dz. U., (która weszła w życie 10 kwietnia 1933).

Dłużnik E., zamiast w dniu 31 lipca 1933, t. j. w ustalonym terminie płatności pierwszej raty 250 dol., zaczął wierzytelność spłacać ratami po 250 dol. dopiero od 31 września 1933, czyli spóźnił się o dwie raty — spłacał zaś raty do czerwca 1934. Od tego czasu, t. j. od lipca 1934 zaniechał wszelkich, dalszych spłat i nie płaci też żadnych odsetek, powołując się na powyższą ustawę.

Wywód prawny

Ad 1) — W myśl art. 12 p. 3 ustawy z 28 marca 1933, Nr. 25, poz. 213, Dz. U. postanowienia tejże nie dotyczą wierzytelności, powstałych po dniu 1 lipca 1932. W opinjowanym przypadku hipoteczne zabezpieczenie wierzytelności dokonane zostało dopiero na podstawie aktu notarjalnego z 27 grudnia 1932, ale sama wierzytelność powstała z mocy umowy, objętej skryptem dłużnym wzgl. aktem notarjalnym z 30 sierpnia 1930, zaczem należy uznać, iż wierzytelność ta podlega postanowieniom cyt. ustawy.

Wprawdzie ustawa ta w napisie i w niektórych postanowieniach posługuje się utartym terminem „wierzytelność hipoteczna", ujmującym wierzytelność wraz z jej zabezpieczeniem rzeczowem niejako w jednolitą całość, z czego możnaby wnosić, że art. 12 p. 3 ma na względzie wierzytelności, które jako hipoteczne powstały po dniu 1 lipca 1932, czyli — innemi słowy — że ulgi tej ustawy przysługują tylko tym długom, które w dniu 1 lipca 1932 były już hipotecznie ubezpieczone. Wniosek taki jednak nie byłby uzasadniony. Ustawa bowiem w niejednym przepisie odróżnia należycie wierzytelność od zabezpieczenia (np. w art. 1 ustęp (2), i (3), art. 2, 6, 10), zaczem przyjąć należy, że w przepisie art. 12, który jako wyjątkowy wymaga ścisłej wykładni, posłużyła się wyrazem „wierzytelność" w znaczeniu ścisłem.

Wyjątkowość zaś tego przepisu polega na doniosłych względach merytorycznych. Intencją ustawy było, przyjść z pomocą, o ile możności, wszystkim posiadaczom obdłużonych nieruchomości przez czasowe, a po części też materjalne odciążenie ich ze zobowiązań kosztownego kredytu krótkoterminowego (por. p. 1) i 2) art. 12). Dlatego też ustawa przyznaje swe ulgi dłużnikom zarówno hipotecznym, jakoteż osobistym (por. art. 10 ust. 1), a to w stosunku do

wszystkich tych wierzytelności pieniężnych, które w dniu swego wejścia w życie, t. j. w dniu 10 kwietnia 1933 zostały jako hipotecznie zabezpieczone, (por. art. 1 i 14), a które powstały przed dniem 2 lipca 1932. Ustawa oszczędza zatem swego, wybitnie wstecznego działania jedynie najmłodszym wierzytelnościom, t. j. powstałym po dniu 1 lipca 1932, jako najmniej znoszącym zawód wstecznego działania, a zresztą też dzięki swej świeżości najmniej jeszcze uciążliwym. Z tych względów nie można przyjąć, iżby wierzytelność, która powstała przed dniem 2 lipca 1932 i w dniu 10 kwietnia 1933 miała już zabezpieczenie hipoteczne, nie podlegała tej ustawie z powodu, że hipotekę uzyskała dopiero po 1 lipca 1932. Przy tej bowiem wykładni niejeden dłużnik, który umową zawartą przed 2 lipca 1932 zobowiązał się dostarczyć swemu wierzycielowi po tym dniu zabezpieczenia hipotecznego, którego mu też następnie dostarczył, byłby — bez wszelkiej, rozumnej racji — pozbawiony możności korzystania z moratorjum, pomimo ponoszenia dolegliwości obdłużenia nie w mniejszym stopniu od tych, którzy wcześniej wierzycieli swoich zabezpieczyli.

Na tle jednak przytoczonego stanu faktycznego należy kwestję, czy wierzytelność, powstała po dniu 1 lipca 1932, czy przedtem, rozważyć z innego jeszcze punktu widzenia. Gdy bowiem umowa, aktem notarjalnym z 27 grudnia 1932 stwierdzona, a będąca w danym przypadku zarazem podstawą hipoteki, była poprzedzona krokami egzekucyjnemi wierzyciela i doszła do skutku w drodze wzajemnych, nader znaczących ustępstw obu stron, a zatem miała niewątpliwie charakter ugody, nasuwa się pytanie, czy z ugodą tą dokonało się odnowienie pierwotnego stosunku obowiązkowego, zasadzającego się na skrypcie dłużnym, sporządzonym w formie aktu notarjalnego z 30-go sierpnia 1930. Jeśliby bowiem wypadło na pytanie to odpowiedzieć twierdząco, to musielibyśmy temsamem uznać, że mamy do czynienia z wierzytelnością, powstałą po dniu 1 lipca 1932 i nie podlegającą przeto, w myśl art. 12 ustawie moratoryjnej, ileże umowa odnowienia skutkuje bezsprzecznie wygaśnięcie zobowiązania pierwotnego, rodząc w jego miejsce nowy stosunek obowiązkowy.

Na pytanie jednak powyższe należy w danym przypadku odpowiedzieć przecząco. Wprawdzie austrjacki kod. cyw. w § 1380 uznaje ugodę w zasadzie jako kontrakt odnowienia. Niemniej jednak i na tle tego również kodeksu ugoda wówczas jedynie stanowi nowację, gdy odpowiada istotnym tejże wymogom, postanowionym w §-fie 1376 a. k. c. — tymsamym zresztą, jakie stanowi art. 263 naszego kod. zob., — t. j. gdy strony dokonały zmiany głównego przedmiotu zobowiązania lub też jego podstawy prawnej (por. Ehrenzweig, System t. I, § 148, V, str. 339), tylko bowiem wówczas powstaje — według dykcji art. 1271 kod. Nap. — „nowy dług w miejsce starego“, (podobnie art. 116 szwajc. kod. zob.: „umorzenie starego długu przez uzasadnienie nowego“; natomiast milczy o tem niemiecki k. c., któremu umowa nowacyjna, jako osobny typ umowy, ani też jako osobny sposób umorzenia zobowiązań, nie jest wogóle znana). Nadmienić przytem wypada, iż ustrjacki k. c. w swem zasadniczem uznaniu ugody za nowację czyni sam poważny wyłom, skoro w §-ie 1390 pozostawia przy ugodzie pochodzące z pierwotnego stosunku poręczenia i zastawy w mocy, zatem wbrew normie § 1378, obowiązującej ogólnie przy kontraktach nowacyjnych (por. art. 266 kod. zob.).

W każdym razie, t. j. bez względu na różnice w sposobie unormowania nowacji w poszczególnych prawach dzielnicowych, powszechnie jest uznana zasada, wyrażona w § 1379 a. k. c., oraz w art. 264 § 2 kod. zob.„ że zmiany w zobowiązaniu, dotyczące jedynie czasu, miejsca lub sposobu spełnienia świadczenia, oraz zmiany w oprocentowaniu lub w zabezpieczeniu (a więc udzielenie zabezpieczenia, chociaż go przedtem wogóle nie było) lub zmiany w innych, dodatkowych świadczeniach, jak również wystawienie nowego dokumentu, nie stanowią same przez się odnowienia. Jeżeli więc w omawianym przypadku ugodą, zawartą aktem notarjalnym z 27 grudnia 1932 wierzytelność została ograniczona do kwoty niższej i gdy ugodą tą, chociażby w następstwie wszczętego poprzednio postępowania egzekucyjnego, po części uszczuplono, a po części zwiększono dotychczasowe zabezpieczenie wierzytelności, ustanowiono inne terminy spłaty zredukowanego kapitału, zmieniono warunki oprocentowania i t. d., to mimo tych wszystkich zmian, acz bardzo doniosłych, zawarta ugoda nie dokonała „odnowienia“ stosunku obowiązkowego, bo ani główny przedmiot zobowiązania, ani tytuł prawny nie uległ przeistoczeniu, a wobec tego dochodzimy do wniosku, że pomimo tej ugody mamy nadal do czynienia z wierzytelnością pierwotną, uzasadnioną skryptem dłużnym z 30.VIII. 1930, czyli powstałą przed 2 lipca 1932.

Ad 2) — Kwestja, czy hipoteka w danym przypadku ma charakter „hipoteki umownej“ w znaczeniu art. 1 i 2 cyt. ustawy z 29.III. 1933, komplikuje się głównie tem, iż hipoteka ta poprzedzona została egzekucyjnem „ostrzeżeniem hipotecznem“, w którem też — co do miejsca hipotecznego — znalazła swe oparcie. Według art. 1 cyt. ustawy nie wpływa na charakter „hipoteki umownej“ różnica w sposobie ujawnienia zabezpieczenia w wykazie hipotecznym, a mianowicie różnica pod tym względem, czy to ujawnienie nastąpiło „czystym wpisem (intabulacją)“, czy też przez „zastrzeżenie (prenotację)“. — Odpowiedniki, zawarte tutaj w nawiasach, (w ślad osnowy art. 1 cyt. ustawy) — a odnoszące się do instytucyj austrjackiego, t. j. w Małopolsce obowiązującego prawa hipotecznego, mają dla naszej kwestji istotne znaczenie, ze względu zwłaszcza na konieczność skoordynowania pojęcia „ostrzeżenia hipotecznego“, o którem jest mowa w akcie notarjalnym z 27 grudnia 1932, z pojęciem „zastrzeżenie (prenotacja)“, w osnowie art. 1 cyt. ustawy.

Nasuwają się przeto dwie kwestje wstępne: czy „zastrzeżenie (prenotacja)“ i „ostrzeżenie hipoteczne“ są to w danym przypadku pojęcia identyczne, czy też różne; — oraz, czy „ostrzeżenie hipoteczne“, uzyskane w drodze egzekucji, uzasadnia eo ipso „hipotekę sądową“, czyli typ hipoteki rodzajowo różny od „hipoteki umownej“, stanowiącej główne założenie ulg moratoryjnych, przewidzianych w cyt. ustawie. Po odpowiedź na te kwestje należy, rzecz prosta, sięgnąć do ustawodawstwa hipotecznego, istniejącego na Ziemiach Wschodnich Rz. P., a to z uwagi na to, iż chodzi o wpisy, dotyczące nieruchomości, położonych w Równem, a więc na tym obszarze.

W myśl art. 49 przepisów hipotecznych, obowiązujących na Ziemiach Wschodnich — (których tekst jednolity ogł. rozporządzeniem Min. Sprawiedliwości z 25 kwietnia 1928, Nr. 53, poz. 510, Dz. U. przedstawia się jako zmodernizowana tu i ówdzie, a gdzieniegdzie też uzupełniona reprodukcja obowiązującego dotychczas w b. Kongresówce, a już bardzo anachronicznego „Prawa o ustaleniu własności dóbr nieruchomych o przywilejach i hipotekach“ z r. 1818) — hipoteka jest albo prawna, albo sądowa, albo umowna. Art. 50 tychże przepisów stanowi dalej, że: hipoteka „prawna“ wypływa z prawa — sądowa z wyroku, i to — jak później stanowi art. 111 — z wyroku prawomocnego (!) — umowna zaś z umów i formy zewnętrznej w aktach i kontraktach.

Osobny „Dział VIII“ tychże przepisów poświęcony jest „ostrzeżeniom (protestacjom)“ (art. 132 do 139 d). Według treści tych norm „ostrzeżenia (protestacje)“ są to wpisy, mające przeważnie skutki „adnotacji“ austrjackiego prawa hipotecznego, w niektórych jednak przypadkach „ostrzeżenie hipoteczne“ skutkuje podobnie, jak „prenotacja“ austr. prawa hip., t. j. jako wpis warunkowy mający na celu zabezpieczenie prawa i miejsca hipotecznego. W szczególności art. 137 cyt. przepisów przewiduje ostrzeżenie celem zabezpieczenia stronie skutku praw rzeczowych na przypadek uzyskania pomyślnego wyroku w drodze sądowej, przyczem decyzję zezwalającą na wpisanie ostrzeżenia uzyskuje się trybem przepisanym w ustawie postępowania cywilnego. Dalszy art. 138 cyt. przepisów stanowi, że „wyrok, przysądzający należność osobistą, nim się stał prawomocnym, może być wniesiony do ksiąg hipotecznych dla uzyskania miejsca w hipotece, gdy zmienionym nie będzie i stanie się prawomocnym. — Wolno również wnieść do księgi hipotecznej ostrzeżenie z aktów, którym nadano moc wykonawczą (161[8], 161[11], 365[1] U. P. C.). Klauzule egzekucyjne, nadane aktom, ulegającym przymusowemu wykonaniu, zaliczane są przez orzecznictwo do rzędu wyroków nieprawomocnych (por. cyt. wyżej artykuły ros. U. P., oraz art. 527 p. 5. kpc. i LXVIII przep. wprow. egz. kpc.).

Gdy więc ustawa moratoryjna z 29.III. 1933 Nr. 25, poz. 213 Dz. U. stawia w art. 1 ustęp (2) „wpis czysty“ na równi z „intabulacją“, a „zastrzeżenie“ na równi z „prenotacją“, to rzecz niewątpliwa, że przez „zastrzeżenie“ rozumie tutaj — w stosunku do dzielnicy porosyjskiej — tosamo, co zacytowane powyżej przepisy hipoteczne nazywają „ostrzeżeniem“, (por. też np. art. 851 p. 2 kpc.). W terenie tych przepisów hipotecznych natomiast wyraz „zastrzeżenie“ ma zgoła inne znaczenie, ileże według art. 23 tychże przepisów (a wzgl. też prawa hipotecznego z r. 1818) „zastrzeżeniem“ zwie się wzmianka tymczasowa uskuteczniona w wykazie hip. przez pisarza hipotecznego lub notarjusza, przyjmującego umowy, oświadczenia i żądania stron, a treść tej wzmianki polega na zastrzeżeniu miejsca dla treści odnośnego aktu na wypadek zatwierdzenia go przez Wydział hipoteczny, a zatem „zastrzeżenie“ nie wiedzie do ustalenia praw hipotecznych (tak orzecz. Dep. Cyw. Senatu Kasac. Nr. 71/1881). Pozatem również termin „wpis czysty“ posiada obok znaczenia, przywiązanego doń m. i. przez ustawę moratoryjną z 29.III. 1933, (t. j. tyle, co „intabulacja“ — „wpis stanowczy“), dalsze jeszcze znaczenie, a mianowicie jako wpis uskuteczniony już na podstawie decyzji Wydziału hipotecznego, w miejsce tymczasowej wzmianki, zwanej zastrzeżeniem, która ulega jednocześnie skreśleniu. „Wpis czysty“ jest zatem w tem drugiem znaczeniu antytezą „zastrzeżenia“ (patrz Franciszek Szafran: Działalność władz ziemskich, a hipoteka i kataster. Warszawa, 1930, str. 150); (W tym związku godzi się zatem nawiasowo przypomnieć ogłoszony w N-rze 3 z r. 1933 „Głosu Prawa“ artykuł Dra J. Taubera: „Parę uwag o zamęcie terminologicznym dokoła „hipoteki sądowej“, oraz „Uzupełniające uwagi Redakcji tamże. Przyp. Red.).

Bądź jak bądź, w obliczu powyższych norm i zestawień nie ulega w opinjowanym przypadku wątpliwości, że jakkolwiek „ostrzeżenie“ w drodze egzekucji uzyskane, miało charakter wpisu warunkowego („prenotacji“), wiodącego ewentualnie do ustalenia prawa hipotecznego jako „hipoteki sądowej“, to jednak o dojściu tej ostatniej do skutku nie może być mowy, a to dla braku wyroku prawomocnego, będącego w myśl art. 50 i 111 cyt. przep. hipot. nieodzownym warunkiem „hipoteki sądowej“. Braku tego nie może wypełnić umowa, wzgl. akt notarjalny z 27.III. 1932, zmieniający owo egzekucyjne „ostrzeżenie“ na „wpis czysty“ cz. stanowczy, ileże cyt. przepisy hipoteczne w art. 137 i 138 — jak już zaznaczyliśmy — przewidują zawarowanie miejsca (pierwszeństwa) w hipotece zapomocą „ostrzeżenia“ jedynie pod warunkiem uzyskania „pomyślnego wyroku“, przysądzającego prawomocnie „należność osobistą“, a niema w tych przepisach normy analogicznej do §-u 41 lit. a) austr. ustawy hipot. z r. 1871, w myśl której dobrowolne oświadczenie osoby, przeciw której „prenotacja“ została uzyskana, służy do „usprawiedliwienia“ , prenotacji, a względnie do przeistoczenia jej na wpis stanowczy („intabulację“) na równi z prawomocnym wyrokiem sądowym.

Gdy otóż z jednej strony wpis „ostrzeżenia“, acz uzyskany w drodze sądowej, nie doprowadził do powstania „hipoteki sądowej“, i gdy z drugiej strony w myśl art. 49 i 50 cyt. przep. hipot. z umowy wypływa hipoteka „umowna“, przeto uznać należy, iż postanowione i spowodowane aktem notarjalnym z 27.III. 1932 „usprawiedliwienie“ egzekucyjnego ostrzeżenia, czy też „zmienienie“ go na „wpis czysty“ z pierwszeństwem ostrzeżenia, jest wypływem jedynie swobodnej umowy stron, zważywszy zwłaszcza, iż nie można przewidzieć jakby był wypadł wyrok sądowy kontradyktoryjny. Temsamem hipoteka tym wpisem czystym ujawniona, aczkolwiek opiera się, co do miejsca, na owem „ostrzeżeniu“, t. j. na zapowiedzi niedoszłej do skutku hipoteki sądowej, stanowi jednak hipotekę dobrowolną czyli „umowną“ w całem tego słowa znaczeniu, a w szczególności w znaczeniu ustawy moratoryjnej z 29.III 1933 i nie zmieniłaby też tej istoty swej, chociażby nawet pewnem było, że wierzyciel mógł uzyskać wbrew woli dłużnika z temsamem pierwszeństwem hipoteką sądową. To też będąc hipoteką umowną, korzysta ona z rękojmi wiary publicznej, z której nie korzysta hipoteka sądowa, będąca tylko środkiem zabezpieczenia długu osobistego i nie wyłączająca przeto skargi osoby trzeciej przeciw wierzycielowi, opartej na tytule pozahipotecznym (orzecz. cywilnego kasacyjnego Departamentu Senatu 91/1911).

Przy ocenie, czy hipoteka jest dobrowolna, jest też obojętne, że dłużnik zobowiązał się do nadania hipotece pewnego, korzystnego dla wierzyciela pierwszeństwa i że zobowiązał się zdziałać, by inni wierzyciele, posiadający lepsze pierwszeństwo, do tego się przyczynili. Takie zobowiązanie może bowiem dłużnik zaciągnąć także odnośnie hipoteki sądowej, przez co nie staje się ona umowną. Można się też o pierwszeństwo hipoteczne umówić całkiem niezawiśle od hipoteki, a więc po jej wpisie, co nie zmieni prawnego charakteru hipoteki, do której odnosi się zobowiązanie dłużnika.

Ad 3) i 4) — Gdy zatem chodzi o wierzytelność zabezpieczoną hipoteką umowną, spłata kapitału tejże jest w myśl art. 2 cyt. ustawy morat. odroczona z samego prawa, t. j. nie może być wymagana przed dniem 1.IX 1935. Z tego wynika, że dłużnik hipoteczny nie ma obowiązku zapłaty także długu spłacalnego w ratach. Jeżeli zaś taki obowiązek nie zachodzi, to niema mowy o zwłoce dłużnika, który umówionych rat nie płaci. Niema więc też mowy o zastosowaniu przeciw dłużnikowi rygoru doraźnej spłaty całej, zalegającej należności, zastrzeżonego na wypadek zalegania z trzema ratami. Rygor ten może odżyć dopiero z ustaniem ustawowego moratorjum.

W danym przypadku nie był więc dłużnik obowiązany do płacenia rat, przypadających po dniu wejścia w życie ustawy, t. j. po 10.V 1933, (nie mógłby jednak oczywiście żądać zwrotu rat, uiszczonych od września 1933 do czerwca 1934 — p. § 1434 a. k. c. oraz art. 128 § 2 i 131 p. 3 kod. zob.). Gdy zaś dłużnika nie trafiają żadne niekorzystne skutki, jakie umową, przed wejściem w życie cyt. ustawy zawartą przewidziano na przypadek zwłoki w zapłacie, przeto nie ma on także obowiązku uiszczania odsetek zwłoki, zastrzeżonych również na przypadek nieuiszczenia w terminie rat kapitałowych. Tem mniej więc może wierzyciel wypowiedzieć wierzytelność w myśl art. 8 cyt. ustawy przedterminowo z powodu, że dłużnik nie płaci mu odsetek zwłoki.

Nie można też przyjąć, że wierzycielowi służy prawo do obniżonych, t. j. 6% odsetek w stosunku rocznym na zasadzie art. 1 ustawy. Jeśli bowiem dług jest a priori nieoprocentowany, to nie można mu przyznać odsetek, jakie ustawa stanowi odnośnie odsetek już przed jej wejściem w życie należnych. Do czasu innego, ustawowego unormowania tej kwestji, dłużnik wierzytelności nieoprocentowanej korzysta z moratorjum bez żadnej rekompensaty dla wierzyciela, dla którego oznacza to bezwątpienia krzywdę. Według obecnej ustawy nie mógłby on w danym przypadku żądać odsetek nawet wtedy, jeśliby je miał umownie przyznane na wypadek wprowadzenia moratorjum ustawowego.

Ad 5) i 6) — O ile zaistniały warunki, przewidziane w art. 8 ustawy t. j. zaleganie z zapłatą odsetek należnych za czas od 1.IV 1933 dłużej niż 3 miesiące — wierzyciel może wypowiedzieć przedterminowo kapitał. Zwłoka ta sama przez się nie powoduje przedterminowej zapadłości kapitału, lecz dopiero wypowiedzenie, dokonane przez wierzyciela po zaistnieniu tej zwłoki. Dopóki przeto wierzyciel nie dokonał wypowiedzenia kapitału, dopóty dłużnik — pomimo, iż popadł w zwłokę — ma prawo oczyścić się ze zwłoki, t. j. przez uiszczenie zalegających odsetek zapobiec skutecznemu wypowiedzeniu kapitału.

Wypowiedzenie sądowe wierzytelności hipotecznej jest dopuszczalne, ale tylko na obszarze prawa austrjackiego, które w § 119 nor. jur. ustanawia także miejscową właściwość sądu — a to sądu hipotecznego — dla wypowiedzenia. Na innych obszarach prawnych sąd nie współdziała przy wypowiedzeniu, wobec czego należy kapitał wypowiedzieć w formie pozasądowej, i to dowolnej, a więc przez notarjusza lub listem poleconym, a nawet ustnie. Tę formę można zresztą obrać także na obszarze pozaaustrjackim, bo forma sądowa jest dopuszczalna, ale nie konieczna.

Po dokonanem wypowiedzeniu wierzyciel, choćby posiadał tytuł egzekucyjny, nie może przeciwko dłużnikowi prowadzić egzekucji, lecz musi go zapozwać o zapłatę, i to nawet wtedy, gdy posiada dokument sądowy lub notarjalny, stwierdzający wypowiedzenie. Tytuł egzekucyjny bowiem łącznie z aktem wypowiedzenia, nie dowodzą jeszcze, że dłużnik popadł w zwłokę, zaczem wierzyciel musi ją wykazać. Przeprowadzenie dowodu może zaś odbyć się tylko w drodze procesowej. Rzeczą zatem wierzyciela jest zapozwać dłużnika o zapłatę należnej kwoty. Mimo więc, że istnieje tytuł egzekucyjny, wierzyciel musi uzyskać tytuł drugi, co nie jest czemś wyjątkowem, bo istnieją i inne jeszcze przypadki, w których wierzyciel, mimo istnienia tytułu egzekucyjnego, musi wytoczyć powództwo i uzyskać wyrok, jak n. p. w razie, gdy chodzi o przerachowanie wierzytelności. Rozumie się, że wierzyciel może korzystać tylko z drugiego tytułu, bo pierwszy utracił moc z chwilą, gdy wydano drugi tytuł egzekucyjny.

Objawiono żądanie, że w razie, gdy wierzyciel posiada tytuł egzekucyjny, wierzycielowi przysługuje prawo prowadzenia przeciwko dłużnikowi egzekucji, a rzeczą dłużnika, powołującego się na ustawę moratoryjną, jest wytoczenie powództwa o umorzenie egzekucji (por. art. 566 § 1 p. 2 i art. 561 § 4 kpc.). Zapatrywanie to jest mylne, bo wierzytelność jest, z mocy samego prawa odroczona (art. 10 ustęp 3 cyt. ust.), wskutek czego dłużnik według ustawy nie ma obowiązku zapłaty długu. Jeżeli więc żąda się jej od niego, to należy w drodze sporu przeciw niemu wykazać, że warunki zapłaty zaistniały.

Z tego, co przytoczono wynika zarazem, że dla dochodzenia roszczenia płatnego z powodu tego, że dłunik nie uiścił odsetek, dopuszczalne jest tylko postępowanie zwyczajne, a nie nakazowe, w tem bowiem postępowaniu nie można już przy wydaniu nakazu stwierdzić zwłoki dłużnika.

Z drugiej strony nie zachodzi potrzeba wytoczenia dwóch powództw, t. j. o zapłatę, oraz o uchylenie moratorjum, lecz tylko o zapłatę, bo w procesie tym bada się wszelkie okoliczności płatność wierzytelności uzasadniające, a zatem również kwestję, czy zachodzą warunki uchylenia moratorjum. Dotyczy to zarówno powództwa o zapłatę kapitału przedterminowo w myśl art. 8 cyt. ustawy wypowiedzianego, jak niemniej także powództwa o zapłatę kapitału w przypadkach, przewidzianych w art. 6 i 11 cyt. ustawy, t. j. gdy dłużnik spowodował zmniejszenie wartości zabezpieczenia rzeczowego lub gdy jego zdolność płatnicza i możliwość gospodarcze pozwalają mu na spłacenie kapitału. Zwrot zatem, użyty w art. 11, że wierzyciel ma w tym przypadku prawo „żądania uchylenia odroczenia spłaty"

przewidzianego w art. 2, — pozbawiony jest znaczenia formalnego i ma jedynie znaczenie eksplikacyjne. Jeżeli sąd uzna, że wierzyciel zgodnie z prawem wypowiedział dłużnikowi kapitał (art. 8), lub że zachodzą inne w ustawie przewidziane okoliczności, usprawiedliwiające uchylenie moratorjum (art. 6 i 11), to zasądzi należną sumę, a w motywach uzasadni, dlaczego dłużnikowi nie przysługuje moratorjum.

Aby uzyskać orzeczenie, że kapitał jest płatny przedterminowo lub też, aby uzyskać uchylenie moratorjum ustawowego wierzyciel musi wytoczyć powództwo. Inna droga jest nieznana, bo ustawa jej nie dopuszcza, a zasadą jest, że sąd orzeka w postępowaniu procesowem, jeżeli ustawa wyraźnie nie stanowi, że prowadzić należy inne postępowanie. Że zaś tylko droga procesowa jest wskazana, to wynika, o ile chodzi o uchylenie moratorjum zpowodu stosunków dłużnika, z wyraźnego przepisu art. 11 ust. 3 cyt. ustawy, gdzie powołano do orzekania w tych sprawach sądy, a gdy wierzytelność zabezpieczona jest na nieruchomości gospodarstwa wiejskiego — właściwe urzędy rozjemcze.

Co do właściwości sądu, należy zaznaczyć, że w razie, gdy wierzyciel żąda zapłaty od swego dłużnika osobistego, powinien wytoczyć powództwo w sądzie właściwości ogólnej lub szczególnej, przemiennej albo wyłącznej, jeżeli taka właściwość zachodzi, np. właściwość sądu miejsca wykonania umowy (art. 35 kpc.), właściwość umowna (art. 52 kpc.) i t. p. Jeżeli zaś wierzyciel żąda zapłaty tylko od dłużnika hipotecznego, a więc zaspokojenia z hipoteki, powinien wytoczyć powództwo przed sądem miejsca położenia nieruchomości (art. 40 § 1 kpc.). Jeżeli wreszcie wierzyciel żąda zapłaty od dłużnika osobistego, który jest zarazem dłużnikiem hipotecznym, a żąda zapłaty tak z majątku obciążonego hipoteką, jak i z innego majątku pozwanego, wówczas może wytoczyć powództwo w sądzie położenia nieruchomości (art. 40 § 2 kpc.). Nie może zaś wierzyciel w sądzie położenia nieruchomości pozywać dłużnika osobistego, który nie jest dłużnikiem hipotecznym i w tym przypadku nie może łączyć pozwu przeciwko dłużnikowi osobistemu i hipotecznemu, jeżeli sąd położenia nieruchomości nie jest miejscowo właściwym dla pozwu przeciwko dłużnikowi osobistemu.

Powództwo o zapłatę kapitału, który nie jest jeszcze płatny zpowodu ustawowego moratorjum, nie może być wytoczone. Ustawa nie zna bowiem powództwa o świadczenie w przyszłości (art. 339 kpc.), i tylko wyjątkowo jest ono dopuszczalne (art. V. przep. wprow. kpc.), gdy chodzi o przyszłe powtarzające się świadczenia. Taki wyjątkowy przypadek nie zachodzi, gdy chodzi o wierzytelność, zabezpieczoną hipoteką, chyba, że zabezpieczono świadczenia przyszłe, co tylko wyjątkowo się zdarza. Wierzyciel może też w czasie moratorjum wytoczyć powództwo o ustalenie należności wierzytelności (art. 3 kpc.), co jest jednak wykluczone w razie, gdy istnieje akt notarjalny, stwierdzający istnienie długu.

Wnioski prawne

Na pytania 1), 2) i 3) należy odpowiedzieć twierdząco.

Na pytanie 4) należy odpowiedzieć przecząco.

Ad 5). Przedterminowe wypowiedzenie kapitału na zasadzie art. 8 ustawy moratoryjnej z 29.III. 1933, Nr. 25, poz. 213, Dz. U. można uskutecznić w dowolnej formie pozasądowej, a zatem listem poleconym lub przez notarjusza, a nawet ustnie. Jedynie na obszarze prawa austrjackiego można to wypowiedzenie uskutecznić także przez sąd hipoteczny (§ 119 austr. nor. jur.).

Na pytanie 6) należy odpowiedzieć przecząco.

Orzecznictwo

Zakres hipoteki prawnej skarbu państwa

Twierdzenie skarżących, jakoby hipoteka prawna z tytułu zaległości podatkowych mogła być zapisana tylko na nieruchomości, z której podatek przypada, i nie jest dopuszczalna na kapitałach hipotekowanych, nie znajduje uzasadnienia w przepisach prawa, skoro bowiem art. 15 pr. o przywil. i hip. z 1825 r. przewiduje możność zapisu hipoteki prawnej, możność ta może być zrealizowana w myśl art. 52 ust. hip. z 1818 r. przez wpisanie tej hipoteki zarówno na samej nieruchomości jak i na kapitale dłużnika, zabezpieczonym na nieruchomości; nadto art. 15 prawa o przywil. i hip. nie zastrzega, by hipoteka prawna przeciwko dłużnikowi podatku ograniczona była tylko do nieruchomości, podatkiem obciążonej.

Również nie jest słuszne mniemanie skarżących, jakoby należność z tytułu kary za zwłokę nie mogła być zabezpieczona w drodze hipoteki prawnej, aczkolwiek według art. 15 pr. o przywil. i hip. hipoteka prawna służy Skarbowi Państwa co do podatków, późniejszym jednak prawem z dnia 29 maja 1897 r. (art. 1 dodatku do uwagi do art. 1527 u.p.c.) hipoteka prawna rozszerzona została na wszelkie należności Skarbu Państwa, uznane przez ustawy za bezsporne, do tych zaś należą także kary za zwłokę. Wyjątek uczyniono tylko w stosunku do grzywien, nawiązek i kar pieniężnych, nakładanych za popełnione czyny występne. Kara więc za zwłokę nie jest objęta tym wyjątkiem.

Dalszy zarzut skargi kasacyjnej polega na twierdzeniu, że hipoteką prawną nie mogą być zabezpieczone należności związku komunalnego z tytułu dodatku do państwowego podatku od nieruchomości oraz kary za zwłokę w uiszczeniu tego dodatku. Wywody jednak skarżących w tym przedmiocie są nieuzasadnione. Według przepisów ustawy z 11 sierpnia 1923 roku o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. N. 196 poz. 884 z 1932 r.) związek komunalny ma prawo opodatkowania na potrzeby samorządu nieruchomości miejskich w postaci dodatku do państwowego podatku od nieruchomości. Jeżeli więc ten sposób opodatkowania został zastosowany, zachodzi ścisła łączność między podatkiem a dodatkiem komunalnym,

z czego wynika, iż dodatek komunalny postawiony jest narówni z podatkiem państwowym. Wynika to także z artykułu 59 powołanej wyżej ustawy z 11 sierpnia 1923 r. według którego przepisy o poborze podatków państwowych stosuje się odpowiednio do poboru dodatków komunalnych do tych podatków, a w szczególności stosuje się przepisy o sposobie przymusowego ściągania należności z majątku ruchomego i nieruchomego, a zatem i przepisy o sposobie zabezpieczenia przez wpisanie hipoteki prawnej. Orzeczenie z dn. 14.XII.1934 — 4.I.1935 (C.I. 1209/34).

Dobrowolne prowadzenie cudzego interesu

Jan G. w pozwie wniesionym do Sądu Okręgowego w Lublinie przeciwko Marjannie G. i Marcinowi F., zażądał ustalenia, iż na mocy aktu Nr. 797, zeznanego przed Notarjuszem M. w dniu 21 sierpnia 1922 roku, nabył od współpozwanego Marcina F. działki gruntu w tym akcie wyszczególnione, ogólnej przestrzeni 37 morgów 192 pręty z przynależnemi im prawami i budynkami oraz uznania wskutek tego jego oświadczenia w rzeczonym akcie, jakoby nabycie niepodzielnej połowy wzmiankowanego gruntu nastąpiło na rzecz współpozwanej G. i za jej własne pieniądze, za odwołane, niemające znaczenia prawnego i nieobowiązujące powoda, tudzież ustalenia, iż ostatni jest wyłącznym właścicielem tego gruntu.

W uzasadnieniu swych roszczeń powód wyjaśnił, iż, zamierzając wstąpić w związek małżeński z niepełnoletnią wówczas Marjanną z F.G. i chcąc przeto okazać jej szczególne względy, oświadczył w spornym akcie, iż cały wymieniony w nim grunt nabył w jednej połowie dla siebie, a w drugiej połowie dla pozwanej córki sprzedawcy Marcina F. za jej własne pieniądze, gdy tymczasem pomieniona jego ówczesna narzeczona, mająca zaledwie 16 lat, na kupno gruntu żadnych funduszów nie posiadała i grunt ten w rzeczywistości został nabyty z własnych środków powoda; w tym stanie rzeczy, wobec niezaakceptowania przez pozwaną spornego aktu, powód zwrócił się do Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Lublinie z wnioskiem o wykreślenie z wykazów hipotecznych nabytych działek gruntu zastrzeżeń z pomienionego aktu i o wpisanie treści, ustalającej własność tych działów wyłącznie na jego imię, lecz Wydział Hipoteczny zatwierdzenia tego wniosku odmówił. Ponadto G. w swym pozwie nadmienił, iż pozwana jego żona, Marjanna G., uzyskawszy w dniu 5 kwietnia 1930 r. w Sądzie Metropolitalnym Warszawskim unieważnienie swego małżeństwa, wystąpiła przed Sąd o podział gruntu nabytego na mocy zazakwestjonowanego aktu, jako też o zwrot dochodów z tego gruntu.

Sąd Okręgowy powództwo oddalił, a Sąd Apelacyjny, po rozpoznaniu sprawy ze skargi apelacyjnej powoda, wyrok I instancji zatwierdził.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego powód założył skargę kasacyjną, w której zarzuca temuż Sądowi naruszenie art. 1121 i 1372 k. c., jako też art. 250, 265, 351 i 411 k.p.c. i art. XIX przepisów wprowadzających kodeks postępowania cywilnego.

Zarzuty skargi kasacyjnej nie zasługują na uwzględnienie z zasad następujących:

Pomijając tę okoliczność, iż gołosłowny zarzut skarżącego, że kupno spornego gruntu miało miejsce wyłącznie za jego pieniądze, nie mogło mieć żadnego wpływu na wyrokowanie w sprawie niniejszej, przedewszystkiem zaznaczyć należy, iż przepisy kodeksowe, normujące dobrowolne prowadzenie cudzego interesu (negotiorum gestio), zachodzące w przypadkach, kiedy pewna osoba, nie mając w tym względzie żadnego zlecenia, zawiera w interesie innej osoby jakiś akt prawny (art. 1372 i nast. k. c.), wbrew wywodom skarżącego, nie wymagają dla powstania takiego stosunku prawnego, aby negotiorum gestor, dokonywując czynności na rzecz innej osoby, musiał wydatkować na tę czynność jedynie z funduszów tejże; przeciwnie, z art. 1375 k.c. wynika, iż przejmowanie zobowiązań za inną osobę przez prowadzącego jej interes z własnej woli i ponoszenie za nią nakładów i wydatków przez negotiorum gestora godzi się najzupełniej z charakterem obowiązków tegoż.

Przyszedłszy zatem na podstawie oceny osnowy zakwestjonowanego aktu w związku z całym zasobem ujawnionego podczas przewodu sądowego materjału dowodowego do zasadnego pod względem prawnym wniosku, iż powód działał w charakterze negotiorum gestora pozwanej G., Sąd Apelacyjny, wbrew mniemaniu skarżącego, stanął na trafnem stanowisku, iż uczynione w spornym akcie oświadczenie tegoż, że nabywa połowę gruntu dla rzeczonej pozwanej za jej własne pieniądze, było nieodwołalne, i że akceptacja przez pozwaną tego oświadczenia, z jawną korzyścią dla niej złożonego, była zbędna, zgodnie bowiem z poglądem ustalonym w doktrynie, korzyść, wynikająca dla osoby trzeciej z prowadzenia jej interesu, jest dostatecznym warunkiem, nadającym czynności negetiorum gestora moc prawną.

Orzeczenie z dnia 21 listopada 1934 roku C.I. 1137/34.

Ważność testamentu sporządzonego pod wpływem osoby trzeciej

W myśl art. 1109—1114 k. c. mających zastosowanie nietylko do umów, lecz i do aktów jednostronnej woli, jakim jest testament, wpływ osób trzecich na sporządzającego akt niezawsze skutkuje jego nieważność, większość bowiem czynów ludzkich powstaje pod wpływem okoliczności, otoczenia, osobistych sympatji lub antypatji i t. p., z czego nawet działający niezawsze może sobie zdawać sprawę; wpływ osób trzecich, stosownie do wyżej powołanych przepisów wtedy tylko czyni akt nieważnym z powodu braku istotnego dla każdej czynności prawnej warunku zezwolenia — gdy równa się on wymuszeniu przez gwałt lub podstęp wykluczającemu swobodną wolę osoby akt sporządzającej; gwałt (art. 1112 K. C.) jest przyczyną nieważności, jeżeli może uczynić wrażenie na osobie rozsądnej, podstęp zaś (art. 1116 K. C.), gdy wybiegi były tego rodzaju, że bez nich akt nie zostałby sporządzony; gołosłowne i na niczem nieoparte twierdzenie powódki, że testament sporządzony został pod wpływem osoby trzeciej — obdarowanej przez testatora — niepoparte żadnemi bliższemi wyjaśnieniami, na

czem ten wpływ polegał, mogły Sądy obu instancyj pozostawić bez szczegółowego rozważania i pominąć milczeniem w uzasadnieniu wyroków. (Orzeczenie z dn. 20 września 1934 r. C. I. 1001/34).

Ubezpieczenia pracowników umysłowych

Sąd Najwyższy podziela zapatrywanie zaskarżonego wyroku, iż pracodawcy obowiązanemu na zasadzie art. 112 ust. 3 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 roku (Dz. U. Nr. 106, poz. 911) do wynagrodzenia szkody, zrządzonej pracownikowi umysłowemu przez zaniechanie zgłoszenia go do ubezpieczenia, nie służy prawo potrącenia z sumy odszkodowania tych składek, jakie pracownik byłby musiał płacić w razie, gdyby był zgłoszony, a które tem samem sobie zaoszczędził. Wynika to z przepisu art. 105 ust. 2 powołanego rozporządzenia, iż potrącenie przez pracodawcę pracownikowi składek na tegoż przypadających może być wykonane wstecz tylko za dwa ostatnie okresy płatności, niepotrącone zaś w tym terminie składki pokrywa całkowicie pracodawca z własnych funduszów. (Orzeczenie z dnia 28 grudnia 1934 roku. C. II. 2072/34).

Służebność

Art. 701 K. C. nie daje prawa właścicielowi dziedziny służebnej do samowolnej zmiany stanu miejsca, ani do przenoszenia wykonywania służebności na inne miejsce; przeciwnie, ustęp 2 tegoż artykułu wyraźnie tego zabrania, zaś ustęp 3 ma to znaczenie, że właściciel dziedziny służebnej, jeżeli pierwotne wyznaczenie miejsca służebności jest dla niego zbyt uciążliwe, może w drodze sądowej żądać zmiany miejsca wykonywania służebności i dopiero sąd stosownie do okoliczności ocenić będzie władny, czy ofiarowane miejsce jest równie dogodne dla dziedziny, dla której służebność jest ustanowiona i czy wykonywanie służebności na to inne miejsce może być przeniesione. (Orzeczenie z dnia 16 października 1934 r. C. I. 1342/34).

Służebność przechodu z art. 682 K. C. może wygasnąć nietylko w przypadku, przewidzianym w art. 705 K. C., t. j. gdy nieruchomość władnąca i nieruchomość służebna w jednej połączą się ręce, ale również w przypadku, gdy nabywca części enklawy ma wyjście na drogę publiczną przez sąsiedni grunt, do niego wyłącznie należący. (Orzeczenie z dnia 5 grudnia 1934 r. C. I. 1292/34).

Współwłasność

Umowa między współwłaścicielami nieruchomości, dotycząca nie podziału samej substancji nieruchomości, lecz tylko prawa korzystania z niej względnie rozporządzania dochodami, nie wymaga formy pisemnej i może być udowodniona zeznaniami świadków. (Orzeczenie z dn. 16 października 1934 r. C. I. 828/34).

Opłata stemplowa od umowy najmu lokalu

Przegląd Notarjalny w Nr. 15—16 podaje niezmiernie doniosłe w praktyce notarjalnej orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, które przytaczamy poniżej w całości:

Teza. Do umowy najmu lokalu, podlegającego ustawie z 11 kwietnia 1924 o ochronie lokatorów poz. 406 Dz. Ust., zawartej na ściśle oznaczony czas trwania, niema zastosowania po upływie tego czasu przepis art. 10 lit. e) ustawy o opłatach stemplowych.

Urząd Opłat Stemplowych w Warszawie wymierzył skarżącemu nakazem płatniczym z 18 grudnia 1930 (od umowy z 15 lipca 1930 w przedmiocie najmu lokalu sklepowego) opłatę stemplową według 1% stawki od kwoty 10.800 zł., przyjmując, że umowa zawarta została od 15 lipca 1930 na warunkach ustawy o ochronie lokatorów za czynszem 2160 zł., co za lat 5 z górą czyni sumę 10.800 zł. Ze znajdującego się w akcie wymiarowym odpisu kontraktu wynika, że najem został umówiony na czas od 1 lipca 1930 do dnia 1 lipca 1931, t. j. na jeden rok za cenę 2160 zł.

W odwołaniu od wymiaru płatnik podniósł zarzut, że zastosowanie przez władzę przepisu art. 10 lit. e) ust. o opł. stempl. jest sprzeczne z art. 1 tejże ustawy, w myśl którego opłacie podlegają pisma, stwierdzające umowy, w danym zaś wypadku chodzi o umowę, zawartą na jeden rok, która po upływie tego terminu traci swą moc, w myśl art. 1723 kod. cyw. i art. 3 ustawy o ochronie lokatorów; dopiero w razie przedłużenia umowy mogłaby być wymierzona nowa opłata stemplowa.

Izba Skarbowa Grodzka w Warszawie orzeczeniem z dnia 17 maja 1932 L. W. V. 84.365/I/32 odwołania nie uwzględniła, prostując jedynie podstawę wymiaru w ten sposób, że za pierwszy rok przyjęła kwotę czynszu 2160 zł., za następne zaś lata komorne z czerwca 1914 po 1995 zł. rocznie. W motywach Izba zaznaczyła, że art. 3 ustawy z 11 kwietnia 1924 o ochronie lokatorów poz. 406 Dz. Ust. dotyczy jedynie wysokości i sposobu zapłaty komornego, że natomiast według ustępu 2 tegoż artykułu w razie nieodnowienia umowy po upływie terminu w niej przewidzianego za dalszy czas należy płacić komorne podstawowe, wobec tego należy przyjąć, że umowa quaestionis zawarta została na czas nieoznaczony, lecz trwać będzie niewątpliwie jeden rok.

Skarga do N. T. A. zwalcza powyższe orzeczenie, jako sprzeczne z art. 1, 10, 11 i 88 ust. o opł. stempl., z przepisami ustawy z 11 kwietnia 1924 o ochronie lokatorów poz. 406 Dz. Ust., w szczególności z art. 3 tej ustawy oraz z art. 1737 Kod. Cyw. Nap.

N. T. A. rozważył co następuje:

Skarżący zarzuca, że pisemna umowa najmu zawarta została na czas ściśle określony, a mianowicie

na jeden rok, przeto zgodnie z przepisami artykułu 1, 10 lit. b) i 88 ust. o opł. stempl. za podstawę wymiaru opłaty stemplowej należało przyjąć przewidziane w tejże umowie komorne za jeden rok. Jeśli po upływie przewidzianego w umowie pisemnej czasu najmu, lokator zasłania się przepisami ustawy o ochronie lokatorów, to, zdaniem skarżącego, będzie nadal zajmował lokal już nie na mocy pierwotnej umowy pisemnej, lecz na mocy przepisów ustawy o ochronie lokatorów.

Powyższe stanowisko skarżącego N. T. A. uznał za trafne, znajduje ono bowiem oparcie przedewszystkiem w przepisie art. 3 ust. 2 ustawy o ochronie lokatorów (poz. 406/1924 Dz. Ust.), który głosi, że jeżeli umowa najmu nie dojdzie do skutku, lub nie będzie odnowiona, albo też, jeżeli nie jest dopuszczalna to wynajmującego i lokatora obowiązywać będą z mocy samego prawa normy, ustalone na dany okres czasu, zgodnie z przepisami art. 5 do 8 tejże ustawy. Przepis powyższy rozumieć należy nie inaczej, jak tylko w ten sposób, że w braku między wynajmującym a najmobiorcą umowy najmu, wchodzą w zastosowanie z mocy samego prawa normy, o których wyżej jest mowa. Brak zaś umowy najmu zajść może już to z tego powodu, że umowa najmu nie doszła do skutku, już też, że po upływie czasu, na który zawarta została, nie została odnowiona, już to wreszcie, że umowa wogóle nie jest dopuszczalna. Z powyższego przepisu wynika zatem, że po upływie najmu, zawartego na określony okres czasu, stosunek umowny między stronami wygasa i powstaje nowy stosunek prawny, którego podstawą jest ustawa. Na przepisach ustawy opiera się już wtedy prawo lokatora do dalszego używania przedmiotu najmu, ustawa również określa jego świadczenia wzajemne na rzecz właściciela lokalu, to też gdy te istotne w stosunkach między stronami prawa i obowiązki wynikają z samej ustawy, to tem samem nie może być mowy o dalszem trwaniu umowy po upływie czasu, na który została ona zawarta. Zgodne z powyższem stanowisko zajął również Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dn. 18 marca 1926 Nr. II K. 2228/1925 Nr. 173/26 urzędowego zbioru, wydanem w komplecie całej Izby II.

Z powyższych powodów N. T. A. uznał, że zaskarżona decyzja, w której pozwana władza przyjęła, iż umowa najmu z 15 lipca 1930 zawarta została na czas nieograniczony, nie jest zgodna z ustawą i z tego powodu uchylił tę decyzję, zarządzając na zasadzie art. 98 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1932 o N. T. A. poz. 806 Dz. Ust. zwrot opłaty. (Wyrok z dnia 10 kwietnia 1935 r. L. Rej.: 7139/32).

Co piszą...

Szczepański Włodzimierz adw.—Zasady obradowania. Str. 96.

Fakt ukazania się powyższej książki będzie niewątpliwie mile powitany przez wszystkich tych, którzy biorą udział w pracach organizacyj społecznych. Nie było bowiem u nas dotychczas książki, którąby w sposób przystępny i wyczerpujący omawiała wszystkie kwestje, wynikające z konieczności ułożenia zasad obradowania w jakieś określone prawidła. Naogół należymy do społeczeństw, wśród których życie społeczne jest dość szeroko rozwinięte jednakże duch indywidualizmu powoduje, iż obradowanie większych zespołów jest dość bezładne i chaotyczne. Zarówno przewodniczący jak i uczestnicy zebrań nie mają pojęcia o swoich prawach i obowiązkach, nie zdają sobie sprawy, że współobradowanie większej liczby osób musi być poddane pewnym regułom, gdyż, w przeciwnym razie zgromadzenie chybia swojego celu. Jak słusznie pisze autor książki w jednym z rozdziałów: „pierwszym warunkiem udziału w pracy zbiorowej jest znajomość zasad obradowania. Dobrowolne podporządkowanie się tym zasadom zamienia bezładny tłum w karny świadomy swych celów zespół".

Książka omawia następujące zagadnienia: O zasadach obradowania w ogólności. Określenie zebrań i zgromadzeń. Organizacja zgromadzenia. Rola przewodniczącego. Sprawy formalne. Referat i wnioski. Przemówienia. Głosowanie nad wnioskami. Wybory. Środki dyscyplinarne. Uprawnienie mniejszości. Stosunek ogólnych zgromadzeń do zarządów.

* * *

A. Kaftal adw. — Skorowidz Opłat Stempl.

Wyszedł z druku Skorowidz Opłat Stemplowych w opracowaniu adw. Andrzeja Kaftala, grupujący w 1538 pozycjach aktualne przepisy i wyjaśnienia, dotyczące opłat stemplowych po zmianach i uzupełnieniach, wprowadzonych do dnia 1 maja 1935 r.

Obszerny i różnorodny materjał prawny, rozrzucony w poszczególnych numerach Dziennika Ustaw, Dziennika Urzędowego Min. Skarbu i zbiorach orzeczeń N.T.A., ułożony został w porządku alfabetycznym według czynności prawnych, osób czynności te wykonujących oraz objektów opodatkowanych.

Książka ta, oparta na przepisach prawnych, z pominięciem zdania doktryny i autora, ułatwia znakomicie wyszukanie potrzebnych informacyj przy określaniu wysokości opłat, spełniając całkowicie swój cel praktyczny.

Skorowidz powyższy w całej rozciągłości uwzględnia ogłoszony ostatnio w Dz. U. R. P. Nr. 64, poz. 404 jednolity tekst ustawy o opłatach stemplowych.

„Głos Prawa“ za maj i czerwiec b. r. w Nr. 5-6 zawiera następujące prace:

1) Adam Stawarski: U źródeł Państwa i Prawa. 2) Dr. Zygmunt Fenichel: Najnowsze zmiany we współczesnem prawie pracy. 3) Dr. Józef Jerich: Wykonanie prawa uczestnictwa na Walnem Zgromadzeniu spółki akcyjnej. 4) Dr. Stefan Rosmarin: Obowiązek podatkowy. — Studjum krytyczne w zakresie ordynacji podatkowej (dokończenie). 5) Dr. Józef Mieser: Wpływ kodeksu zobowiązań na umowy najmu, zawarte przed 1/VII. 1934 r. 6) Z opinji prawnych Komitetu Opinjodawczego „Głosu Prawa“: a) W kwestji stosowania ustawy o moratorjum hipotecznem do hipoteki umownej, ale opartej też na egzekucyjnem „ostrzeżeniu hipotecznem“, gdy sama wierzytelność powstała przed, a hipoteka po 1 lipca 1932 r. b) W kwestji subjektywnej zmiany powództwa oraz zawieszenia postępowania z powodu wniosku o ubezwłasnowolnienie strony procesowej. 7) Dr. Anzelm Lutwak: O wpływie zapisu kompromisarskiego oraz jego wygaśnięcia na proces w sądzie państwowym. — Uwagi z powodu orzeczenia S. N. 8) Z orzecznictwa cywilnego: a) W kwestji wygaśnięcia zapisu na sąd polubowny przez samo zajście zdarzeń, wymienionych w art. 491 § 1 kpc., bez potrzeby orzeczenia sądu państwowego — podał Dr. Kehos Szulbaum; — b) Ograniczenie ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia dla podatku majątkowego do okresu trzech lat wstecz od dnia przybicia targu; — c) W kwestji stosowania § 1431 a. k. c. przez analogję w razie zmylenia egzekucji, przez skierowanie jej do majątku osoby trzeciej; — d) Nienależność wynagrodzenia za dodatkową pracę osób, zajętych pilnowaniem; — e) Odpowiedzialność właściciela samochodu i szofera za zmniejszone widoki powodzenia osoby oszpeconej wskutek wypadku samochodowego; — f) Ważność i losowy charakter umowy o objęcie kancelarji adwokackiej wraz z możnością zjednania sobie klijenteli poprzednika; — g) Dopuszczalność wznowienia postępowania, zakończonego prawomocnym, wekslowym nakazem zapłaty; — h) Utrata mocy obowiązującej przepisów o uprzywilejowaniu religji prawosławnej w sprawach małżeńskich; — i) Łączna odpowiedzialność zawiadowcy spółki z ogr. odpow. i samej spółki za czyny bezprawne zawiadowcy w szczególności za uprawianie nieuczciwej konkurencji; — j) Kwestja możności wprowadzenia odbiorców w błąd przez pewne oznaczenie towaru lub używanie pewnego znaku towarowego, jako należąca do prawnej oceny sporu przez Sąd Najwyższy. 9) Tezy orzeczeń z prawa cywilnego, karnego i administracyjnego. 10) Z wydawnictw nadesłanych (9 recenzyj). 11) Z życia prawnego i korporacyjnego. — Pokłosie Walnego Zjazdu „Karpia“. 12) Lex: Ze skrytki wolnych myśli. — U grafologa. 13) Dodatek: Ciąg dalszy komentarza do Kod. Zob. (str. 145—160).

*

* *

Gazeta Sądowa Warszawska w Nr. 29-30 za lipiec b. r. zamieszcza następujące prace: Dr. Ignacy Rosenblüth: Uwagi o projekcie działu polskiego kodeksu cywilnego o stosunkach prawnych rodziców i dzieci. Józef Fajnberg: Na marginesie art. 177 K. P. K. Jurysprudencja Cywilna: I. Dochodzenie od gminy m. st. Warszawy należności z tytułu tantjemy, niewypłaconej przez b. dyrekcję Teatrów Rządowych w Warszawie. II. Art. 1251 p. 3 K. C. i 68 ust. 2 ust. hip. III. Przedawnienie. Tezy z orzeczeń Izby Cywilnej Sekcji I Sądu Najwyższego. Jurysprudencja Karna i inne. W Nr. 31—32 za sierpień b. r. Tadeusz Łebiński: Dewaluacja guldena w świetle ustawodawstwa gdańskiego. T. Jankowski: Na marginesie ustawy o zapobieganiu chorobom zakaźnym: Właściwość sądów według dekretu o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. Jurysprudencja Cywilna: I. Art. 200 Kod. Cyw. Polsk. II. Ustalenia prawa własności do gruntów scalonych; rozstrzyganie w postępowaniu działowem sporów o własność nieruchomości III. § 40 rozporz. I. Art. 242 k.k. II. Loterja. III. Wykonywanie praktyki lekarskiej. Kronika zagraniczna. Różne wiadomości: Ogłoszenia sądowe i inne:

OD ADMINISTRACJI

Przypominamy P. T. Prenumeratorom zalegającym z opłatą prenumeraty, że czas najwyższy uiścić należność, przypadającą za trzeci kwartał b. r.

Poradnik „Nota-Teki"

Kol. Kryń.

W myśl art. 212 K. Z. dłużnik, mający wobec tego samego wierzyciela kilka długów tego samego rodzaju, może wskazać przy zapłacie który dług chce uiścić; jednak z tego, co przypada na rachunek danego długu, wierzyciel ma prawo zaspokoić przedewszystkiem zaległe koszty, odsetki lub raty.

Należy nadmienić, że art. 212 — 214 K. Z. zawierają jedynie reguły interpretacyjne i stronom wolno umówić się inaczej co do sposobu zarachowania wypłat i wykluczyć w ten sposób postanowienia ustawowe w tym przedmiocie.

Kol. St. Cz.

W sprawie o którą kolega zapytuje jest następujące orzeczenie: (C. I 2532/33) W myśl przepisów Ustawy hipotecznej 1818 r. wpisy z wykazu hipotecznego mogą być wykreślone tylko na podstawie zezwolenia osoby zainteresowanej albo na podstawie orzeczenia sądowego, natomiast wyciąg z repertorjum komornika nie jest dokumentem, mogącym stwierdzić w postępowaniu hipotecznem wygaśnięcie prawa, zabezpieczonego hipotecznie.

Kol. J. H.

Przedłużać terminu ważności pełnomocnictwa pocztowego mocodawca nie może, lecz musi wystawić nowe pełnomocnictwo. (Dz. U. R. P. Nr. 45 poz. 392:)

Kol. J. Szczęsny.

Na ustanowienie rejestrowego zastawu drzewnego zgoda właściciela nieruchomości, na której znajduje się drzewo, winna być wyrażona na piśmie w formie aktu urzędowego lub prywatnego z notarjalnie uwierzytelnionym podpisem właściciela (art. 4 ustawy z 14.III 1932 o rejestrowym zastawie drzewnym — Dz.U.R.P. Nr. 31 poz. 317).

Kol. Kamiński.

Darowizna, uczyniona przez wzgląd na małżeństwo, tak w umowie przedślubnej jak i w innych aktach, a nawet rękodajna, byle tylko uczyniona między narzeczonymi i dla narzeczonych jako przyszłych małżonków, upada, jeżeli małżeństwo nie dojdzie do skutku, bez względu na to, z czyjej winy do skutku nie doszło.

W akcie darowizny nieruchomości hipotekowanej, zdaniem naszem, należy napisać, że o ile narzeczeni do dnia X nie złożą do zbioru dowodów księgi wieczystej danej nieruchomości odpisu aktu zawarcia małżeństwa, to tytuł własności darowanej nieruchomości przepisany zostanie z powrotem na imię darczyńcy na jednostronny wniosek tegoż darczyńcy.

Kol. Kazimierz.

Jest rzeczą sporną czy protest wekslu własnego umiejscowionego (art. 4 i 26 Prawa wekslowego) należy sporządzić przeciw domicyljatowi czy przeciw wystawcy (art. 101 Prawa wekslowego).

Niema natomiast już żadnej wątpliwości, że protest powinien być dokonany we wskazanym w wekslu miejscu płatności.

Kol. Sosnowskiemu.

O kaucji hipotecznej ustawa hipoteczna wyraźnie nie mówi. Wytworzyły ją potrzeby życia.

W akcie kaucji zapisanej przez osobę trzecią, a nie dłużnika, należy napisać, że osoba ta poręcza solidarnie za zobowiązania, które kaucja zabezpiecza. Przyczem poręczyć może całym swym majątkiem lub tylko daną nieruchomością ewentualnie, sumą hipoteczną na której kaucję zabezpiecza.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Miodowa 11. Telefon 2-07-61

KONTO P. K. O. 15.055 (Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki R. P., Zarząd Główny).

Prenumerata: rocznie — 20 zł., kwartalnie — 5 zł., miesięcznie — 2 zł., numer pojedyńczy — 1 zł.
Cena ogłoszeń: strona — 150 zł., 1/2 str. — 75 zł., 1/4 str. — 40 zł., 1/8 str. — 25 zł., drobne 10 gr. od wyrazu

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Wydawca: ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI R. P. ZARZĄD GŁÓWNY.

Redaktor i kierownik pisma: Edmund Szabłowski.

Zakłady Graficzne B. Pardecki i S-ka, Warszawa, ul,Żelazna 56, tel. 5-22-05.